



## Oroędzie

z 25 sierpnia 2018 r.

**„Drogie dzieci! To jest czas łaski. Kochane dzieci, więcej się módlcie, mniej mówcie i pozwólcie Bogu, by was prowadził drogą nawrócenia. Jestem z wami i kocham was moją macierzyńską miłością. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.**

## To czas

**Królowo Pokoju**, dziękujemy Ci za te słowa *drogie dzieci*. Za to słowo *drogie*, mówiące jak bardzo nas kochasz. *To jest czas łaski*. To czas szczególnych łask od Boga, danych nam przez Ciebie, która jesteś łaski pełna, jak to powiedział przy Zwiastowaniu Archanioł Gabriel. Czas łaski, czas błogosławieństwa i pokoju. Czas nawróceń i przemiany życia. Czas powrotu do Boga, porzucenia grzechu, czas spowiedzi, czekania do niej w kolejce i zgłębiania swojego sumienia, czas prośbienia Ducha Świętego o skrucę i żal. To czas miłości Macierzyńskiej; miłości, która zabiera lęk, pociesza i ośmiela, aby iść do spowiedzi, aby wyznać grzechy, aby wypłakać swoje życie, aby powrócić do miłosiernego Ojca. To czas przemiany.

**To czas** wzmoczonej modlitwy, czas Różańca, czas czytania Pisma Świętego. To czas pielgrzymek, to czas wspinania się na Górę Objawień po kamieniach, często bosą. To czas niesienia tam chorych i cierpiących. To czas uwolnień od udręczeń złych duchów. To czas wspinania się na Górę Krzyża i odprowadzanych Dróg Krzyżowych, refleksji przy każdej stacji, podejmowanych decyzji, aktów miłości, poświęceń i ofiarowań życia... To czas Mszy Świętych, nabożeństw wieczornych, to czas przyjmowania Komunii Świętych, to czas wspólnych adoracji, wpatrywania się w Jezusa w Najświętszym Sakramencie, w Hostii Żywej. To czas doświadczania Bożego pokoju. To czas doświadczania wspólnoty Kościoła powszechnego, który tam się zbiera z całego świata w osobach

kapłanów, biskupów i wszystkich wiernych, to czas przeżywania tego, co nie zawsze się uda opisać i wypowiedzieć.

**Kochane dzieci, więcej się módlcie.** Więcej! Maryjo Królowo Pokoju, wzywaj nas, abyśmy modlili się więcej, a więc żeby modlitwy przybywało. I mówisz co robisz, aby się więcej modlić – **mniej mówcie**. Dużo czasu poświęcamy na mówienie. Mniej mówcie, czyli trzeba nam ograniczyć mówienie. Ktoś nieraz mówi: nie mam czasu, brakuje mi czasu, a może trzeba zredukować rozmowy przez komórkę, ograniczyć się do paru zdań najwartościowszych, aby później mieć czas na modlitwę.

**I mówisz nam: pozwólcie Bogu, by was prowadził drogą nawrócenia.** Panie Jezu, Ty zstąpiłeś na ziemię, żeby nas nawracać: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). A więc, gdy odchodzimy, Ty nas pociągasz do siebie i wołasz: „przyjdźcie do Mnie wszyscy... Weźcie Moje jarzmo na siebie i ucztujcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca; Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia idzie za Mną, niech bierze krzyż swój i niech mnie naśladuje”.

**Z naszej strony** jednak trzeba pozwolić na Twoje działanie, dać się przywołać i posłuchać... Musimy tego chcieć, pragnąć, a więc musimy otwierać Pismo Święte, pozwolić Ci, abyś do nas mówił. Musimy przychodzić na adorację, pozwolić Ci na nas patrzeć z tej Hostii Żywej. **Musimy się przez akty strzeliste odzywać do Ciebie.** Pozwolić Ci do nas mówić. Musimy przychodzić na Mszę Świętą, żeby Ci pozwolić tę Najświętszą Ofiarę składać za nas. Musimy się spowiadać, aby w ten sposób pozwolić Ci odpuścić nam grzechy. Musimy Ci pozwolić, żebyś nas karmił Sobą, Komunią Świętą, Chlebem z Nieba. Musimy tego chcieć, przychodzić, garnąć się, otwierać umysły i serca. Musimy podejmować decyzję, iść do Ciebie, żebyś nas było coraz więcej wiary, żeby w nas było coraz więcej Twojej miłości ofiarnej, żeby w nas było coraz więcej światła. Musimy pragnąć tego. Musimy opuszczać ciemność i odpychać szatana.

**Maryjo, Ty nam mówisz: Jestem z wami.** To wielka łaska. Ty, Matka z Nieba jesteś z nami. Niewiasta, która ściera głowę węża. Matka dana nam przez Jezusa na krzyżu. Matka Zbawiciela, Matka



*Jestem z wami*

Kościola. Królowo Pokoju, jesteś z nami. Twoja obecność jest naszym ocaleniem, bo jesteś nie obok ale razem z nami, z całym Kościołem Świętym. Jesteś w rodzinach, kiedy rodzina modli się razem na różańcu. Jesteś z nami, gdy adorujemy Jezusa. Zapewniaś nas o tym mówiąc: „Czcicie bezustannie Najświętszy Sakrament Ołtarza. Ja jestem zawsze obecna, kiedy wierzący oddają Mu cześć. Wtedy otrzymują łaski wyjątkowe” (15.03.1984).

**I kocham was moją macierzyńską miłością.** Jak potężna jest Twoja macierzyńska miłość. Twoja miłość napędza pokój. Twoja macierzyńska miłość jest nieodzowna dla wzrostu duchowego i dobrego życia każdego dnia. Gdyby tak nie było, to Jezus nie dałby nam Ciebie za Matkę. Dziękujemy, że przychodzisz, że jesteś, że nas kochasz. Tak wielu ludzi doświadcza Twojej macierzyńskiej miłości. To jest czas łaski.

**Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie.** Maryjo, Ty nam już z góry dziękujesz. Twoja macierzyńska miłość widzi w nas każdą odrobinę dobra. Matko z Nieba widzisz najmniejsze iskielki dobra w nas, każdą modlitwę, każde zwrócenie się do Boga. Dziękujesz nam za to wszystko. To jest Twój sposób patrzenia na nas z Nieba. Pomóż nam patrzeć na innych ludzi, tak jak Ty na nich patrzysz. Pomóż nam być dobrem i światłem dla innych. Pod Twoją Obroną... Amen.

*o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.*

# Z Życia Kościoła

## Ingres Pasterza



### I zaczął ich nauczać

Homilia ks. abpa H. Hosera  
w dniu Ingresu do parafii Medziugorje  
– 22.07.2018 r.

„Wasza Ekscelencjo, Nuncjuszu Apostolski w Bośni i Hercegowinie, Wasza Ekscelencjo, Biskupie diecezji Alessandria we Włoszech, Wielebny Ojciec Prowincjale, Drodzy Kapłani, Osoby Konsekrowane, Drodzy Wierni z parafii Medziugorje, Drodzy Pielgrzymi, Bracia i Siostry!

**Pan mówi:** „Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska”. Ojciec Święty, uniwersalny pasterz Kościoła, przyjmuje słowa proroka jako swoje. Wysła ludzi tam, gdzie istnieją i żyją, tam, gdzie wierni gromadzą się, aby szukać światła zbawienia. Dzisiaj Pan daje nam niezrównany przykład i wzór misjonarza: „Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać”. Ojciec Święty wysła apostołów i misjonarzy na cały świat, zgodnie z poleceniem Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19-20). **Zgromadzeni na niedzielnej Mszy Świętej** bądźmy wrażliwi na słowa św. Pawła – Apostoła Narodów. On powiedział: „Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa [...] A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko”.

Do Medziugorja pielgrzymi przybywają z daleka, z około 80 krajów świata. Ten dystans – z *daleka* – oznacza odległość

mierzoną w przebytych kilometrach. Aby pokonać te kilometry potrzebna jest mocna i niezachwiana motywacja jak i dysponowanie środkami niezbędnymi do realizacji tych podróży. Lecz słowa z *daleka* oznaczają coś jeszcze, ilustrują egzystencjalną sytuację wielu ludzi, którzy oddalili się od Boga, od Chrystusa, od swojego Kościoła i od światła, które nadaje życiu sens, ukierunkowuje go i nadaje mu godny cel, a to jest życie, które jest warte życia.

**Teraz możemy lepiej zrozumieć dlaczego Ojciec Święty** wysłał do Medziugorja Wizytatora Apostolskiego: duszpasterska troska wymaga zapewnienia trwałego i ciągłego towarzyszenia wspólnocie parafialnej w Medziugorju oraz osobom przybywającym tu na pielgrzymkę. Misja ta dotyczy nie tylko tych, którzy są daleko, ale i tych, którzy są blisko w podwójnym sensie: są blisko z tego powodu, że żyją w tym miejscu i na tych terenach od pokoleń; są blisko dlatego, że są medziugorskimi parafianami, są blisko, dlatego że od 37 lat są świadkami licznych wydarzeń w tym rejonie. W innym sensie są blisko wszyscy ci, którzy żyją gorliwą i gorącą wiarą, którzy pragną być w zażyłym i pełnym wdzięczności kontakcie ze Zmartwychwstałym i Miłosiernym Panem.

**Teraz zadajmy sobie fundamentalne pytanie: dlaczego tylu ludzi co roku przyjeżdża do Medziugorja?** Nasuwa się następująca odpowiedź: przybywają, aby kogoś spotkać, aby spotkać Boga, aby spotkać Chrystusa, aby spotkać Matkę. Następnie odkrywają drogę, która prowadzi do szczęścia życia w domu Ojca i Matki; w końcu odkrywają drogę Maryjną jako najpewniejszą i najbezpieczniejszą drogę. Jest to droga kultu maryjnego, który trwa tu od lat, czyli „religijny kult, w którym głębia mądrości i szczyt religijności jakby w jedno się zlewają, i który dlatego jest szczególnym zadaniem ludu Bożego”.

**Jest to prawdziwie kult chrystocentryczny**, „ponieważ od Chrystusa wywodzi swój początek i skuteczność, w Chrystusie znajduje swój pełny wyraz i przez Chrystusa, w Duchu, prowadzi do Ojca” – mówił Ojciec Święty Paweł VI.

Sobór Watykański II mocno podkreśla „rozmaite formy pobożności względem Bożej Rodzicielki, które Kościół w granicach zdrowej i prawowiernej nauki zatwierdził” (por. Sobór Watykański II, Lumen Gentium 66). „W należyty sposób

były one podporządkowane kultowi Chrystusa, oraz że skierowują się ku Niemu jakby ku centrum, do którego ze swej natury i z konieczności się odnoszą” (por. Adhortacja Pawła VI, O kulcie Najświętszej Maryi Panny).

Następnie: „[...] nie jest rzeczą bezużyteczną ponowne zajęcie się nimi, by rozproszyć wątpliwości oraz – i to przede wszystkim – przyczynić się do rozwoju czci, dla Najświętszej Maryi Panny; czci, która w Kościele pochodzi od Słowa Bożego jako swej przyczyny i która jest od dawana w Duchu Chrystusa”.

**Tak wygląda pobożność ludowa w Medziugorju:** w centrum jest Msza Święta, adoracja Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, masowe przystępowanie do sakramentu pojednania, wszystkiemu temu towarzyszą pozostałe formy pobożności: Różaniec Święty i Droga Krzyżowa, które – ostre kamienie będące na początku zamieniły w gładkie ścieżki.

Pielgrzymi poświęcają swój czas, aby móc przebywać na terenie Medziugorja. W związku z tym św. papież Jan Paweł II mówił: „[...] podobnie jak rytm czasu może być wyznaczany przez kairos – szczególne momenty łaski – tak i przestrzeń może przechowywać znaki nadzwyczajnych zbawczych interwencji Boga. Ta intuicja obecna jest zresztą we wszystkich religiach, które nie tylko wznoszą świątynie, ale tworzą też święte przestrzenie, gdzie spotkanie z rzeczywistością Boską może stać się przeżyciem głębszym niż to, jakie dostępne jest zwykle w niezmiernych obszarach kosmosu” (List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia, 29.06.1999 r.).

**Medziugorje daje nam zarówno czas jak i przestrzeń Bożej łaski za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej i Matki Kościoła, czczonej tutaj jako „Królowa Pokoju”.** To określenie jest dobrze znane z Litanii Loretańskiej. Prawdą jest, że świat bardzo potrzebuje pokoju: pokoju w każdym sercu, pokoju w rodzinie, pokoju w społeczeństwie i międzynarodowego pokoju – którego wszyscy tak pragną, zwłaszcza obywatele tego kraju, mocno naznaczonego wojną na Bałkanach. Promować pokój to znaczy budować cywilizację opartą na miłości, wspólnocie, braterstwie, sprawiedliwości, czyli na pokoju i wolności.

Niech Matka Boża, Matka Księcia Pokoju zwiastowanego przez proroków będzie naszą Obrończynią, naszą Królową, naszą Matką. Amen”.



## Wielki znak Niewiasty

Homilia ks. abpa H. Hosera  
w uroczystość Wniebowzięcia NMP  
– 15.08.2018 r.



Wasza Ekszelencjo Księżę Biskupie z Gabonu w Afryce, Wasza Ekszelencjo Księżę Biskupie z Włoch, Drodzy Kapłani, Osoby życia konsekrowanego, Drodzy Wierni miejscowi, z zagranicy oraz z parafii Medziugorje, Umiłowani Bracia i Siostry!

**Dzisiejsza uroczystość, Wniebowzięcia NMP**, zamyka cykl eschatologiczny, mianowicie nasze spojrzenie w kierunku celu życia ludzkiego. Po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu Pańskim, urzeczywistnia się dzieło zbawcze z udziałem Matki Bożej. Staje się Ona nierozdzieloną częścią swojego Syna, obrazu Miłosiernego Boga. Maryja mówi o sobie: *Oto bowiem błogosławić mnie będą odłąd wszystkie pokolenia. Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny i Święte jest Jego imię; Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenia.* W istocie, Wniebowzięcie jest wylaniem Miłosierdzia udzielanego również za pośrednictwem Matki Miłosierdzia, Ucieczki grzeszników, Orędowniczki naszej.

Na horyzoncie naszego ziemskiego życia oraz na progu wieczności ukazuje się na niebie **wielki znak niewiasty**. Jak się przedstawia? Co mówi Jej wygląd? **Niewiasta obleczona w słońce**. Światło pochodzi od słońca. A kto jest tym słońcem? Słońcem jest Jej Syn: *nawiedzi nas z wysoka Wschodzące Słońce* – wybrzmiewa kantyk Zachariasza, który Kościół odmawia każdego poranka. Maryja przyoblekła Syna Bożego w naturę ludzką i w ciało ludzkie. Chrystus natomiast przyoblekł swoją Matkę w słońce. Maryja jaśnieje światłem Chrystusa. W objawieniach prywatnych, Maryja przedstawia się cała jaśniejąca, przepiękna, na ścieżce światła. W Fatimie przychodzi zawsze od strony wschodu oraz oddala się na wschód: w kierunku wschodzącego słońca.

**Widzimy Ją z księżycem pod Jej stopami**. Księżyc nie jest źródłem światła. Księżyc odbija światło otrzymane od słońca.

Niemniej jednak księżyc jaśnieje w ciemności i nadaje kierunek podróżującym. Być księżycem, być odbiciem słońca – oto nasza misja jako wierzących, nieustannie oświecanych przez wschodzące słońce.

**Na Jej głowie, wieniec z gwiazd dwunastu**. Jest to symbol o wymiarze zarówno **powszechnym**, jak i **biblijnym**. Maryja, Królowa Nieba i Ziemi przyozdobiona jest koroną o podwójnym znaczeniu. Stworzona jako dzieło, najdoskonalsze jakie wyszło z rąk Stwórcy, Gwiazda najjaśniejsza. Z drugiej strony, wpisuje się w historię ludzkości, w historię zbawienia. Należy do dwunastu pokoleń ludu wybranego w Starym Testamencie, jako Królowa Patriarchów i Proroków, staje się następnie Królową Apostołów, na fundamencie których ustanowiony został Kościół.

**A jest brzemienna i woła, cierpiąc bóle i męki rodzenia**. Z wysokości krzyża Jezus ustanowił Maryję, swoją Matkę, jako Matkę wszystkich czasów i wszystkich ludzi; wszystkich tych, którzy muszą narodzić się z góry, z wody i Ducha. Tak jak Zbawiciel dwukrotnie odpowiedział Nikodemowi: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z góry, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3,3).

Innym razem Jezus odpowiedział: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5). Poprzez swoje macierzyństwo, Maryja w najbardziej doskonały sposób rodzi nas dla Królestwa Bożego.

**Zanim doszła do chwały Wniebowzięcia**, Maryja została zaimplementowana w ziemskim życiu jak wszyscy śmiertelnicy; narodziła się z rodziców, którzy zgodnie z tradycją nosili imiona Joachim i Anna. Urodziła się w prostej i skromnej rodzinie: nie w królewskim pałacu! Dziewczyna z Nazaretu powoli odkrywała swoją niezrównaną istotę, przede wszystkim nie doświadczyła osobistego grzechu. Podczas Zwiastowania Anioł Pański przyniósł Maryi zapowiedź i powiedział: *Raduj się, pełna łaski: Pan jest z Tobą*.

**Pełna łaski Maryja** jest wolna od grzechu, zarówno pierwotnego, jak i osobistego. W Lourdes Maryja ujmuje tę prawdę, mówiąc: *Jestem Niepokalane Poczęcie*. Przy Zwiastowaniu, po słowach Maryi, która mówi: *Oto ja służebnica Pańska: niech mi się stanie według Twego słowa* (Łk 1,37) rozpoczyna swoją **pielgrzymkę wiary**, w której *Błogosławiona Dziewica szła naprzód*, utrzymując wiernie swe

zjednoczenie z Chrystusem” (RM5). Pielgrzymka jest więzią, która jednoczy Matkę Boga z Chrystusem i Kościołem.

**Dla nas Maryja pojawia się** i staje się podobna do **Maris Stella**, „gwiazdy morza” dla wszystkich, którzy wciąż kroczą ścieżką wiary. Naprawdę, wiara Maryi jest heroiczna. Po pierwsze, obejmuje wszystkie tajemnice Różańca: tak, te radosne, te światła i te chwalebne, ale także te bolesne. Wszyscy znamy siedem boleści Maryi oraz prorocstwo Symeona: *Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwią się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (Łk 2,34-35).

Święty Jan Paweł mówił: „Błogosławiona Dziewica Maryja w dalszym ciągu **«przoduje»** ludowi Bożemu. Jej wyjątkowe **«pielgrzymowanie wiary»** wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła, dla osób i wspólnot, dla ludów i narodów, poniekąd dla całej ludzkości” (RM6).

Dalej, Święty papież Jan Paweł II mówił: „Maryja nie przestaje być **«gwiazdą przewodnią»** dla wszystkich, którzy jeszcze pielgrzymują przez wiarę. Jeżeli wznoszą oni ku Niej oczy na różnych miejscach ziemskiego bytowania, to dlatego, że «zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił pierwotnym między wielu braćmi (Rz 8, 29)», a także dlatego, iż «w zrodzeniu i wychowywaniu» tychże braci i sióstr Maryja «współdziałała swą macierzyńską miłością»” (RM6).

**Nie tylko Stella Maris, ale i Stella Matutina**. Co oznacza ta druga nazwa? „Gwiazda zaranna”. Otóż, tak jak gwiazda wraz z „zorzą” poprzedza wschód słońca, tak Maryja w momencie Swojego niepokalanego poczęcia poprzedziła przyjście Zbawiciela, wzejście „słońca sprawiedliwości” w historii ludzkości. Tak więc, bądźmy stanowczy i krocmy Jej drogą wiary, która niech stanie się naszą, najbezpieczniejszą, najkrótszą i najbardziej oświeconą drogą dojścia do Boga w Trójcy Świętej Jedyne-go, do wiecznego szczęścia! Amen!



**Bóg Ojciec jest bardzo spragniony twojej miłości!!! – 2**

**2. Jak pozbyć się niepokoju o przyszłość?**

Ponieważ nie znamy Bożych planów odnoszących się do naszej przyszłości – wydaje się nam, że musimy sami się

o nią zatroszczyć. Gdy są to spokojnie snute plany, nie jest jeszcze z nami tak źle, choć najczęściej są to mrzonki, na które szkoda czasu. Gorzej, gdy wokół nas zaczyna szaleć „burza” – taka czy inna – a nam się wydaje, że Bóg jest daleko albo śpi! Nasze plany idą w rozsypkę! Wtedy gotowi jesteśmy krzyczeć, działać szybko i chaotycznie, może pod wpływem paniki, czy nawet „tarmosić” Boga i wypominać Mu brak zainteresowania nami i naszą sytuacją. Zupełnie jak apostołowie w czasie burzy na jeziorze, gdy fale zaczęły zalewać łódź, a Jezus spał. Wyobraźnia podsuwała im najczarniejsze myśli, widzieli już może siebie jako idących na dno... Obudzony Jezus wypomnił im brak wiary, a może raczej pokładanej w Nim ufności.

**To i dla nas głęboka nauka:** gdy Bóg-Miłość wydaje się spać, to i my śpijmy spokojnie razem z Nim, nawet wśród największych zagrożeń! On na te chwile przygotował specjalne, ogromne łaski dla tych, którzy potrafią Mu zaufać i wytrwać w tych próbach do końca. Potrafią zaufać Jego wszechmocnej obecności, spełnionej bezgraniczną miłością ku nam. Skoro Jezus poucza nas przez św. Faustynę, że jedynym naczyniem, którym możemy czerpać z Jego Miłosierdzia, jest ufność – to właśnie ufność pokładana w Nim w odniesieniu do naszej przyszłości czym jest, jeśli nie świętością naszego życia? Z Nim nie lękajmy się ani burz, ani głębokiej toni, ani pustyni. Przypomnijmy sobie wędrówkę Izraelitów. Przez 40 lat na pustyni Bóg ich żywił, darzył pełnym zdrowiem, a nawet troszczył się o ich ubranie, które stało się niezniszczalne! Bóg troszczy się o nas o wiele bardziej niż o wróbelka, który bez Jego woli nie spadnie na ziemię, czy o polne kwiaty, które obdarza częścią swojego piękna.

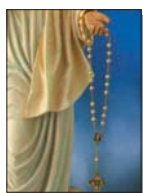
**Teoretycznie uznajemy to za prawdę,** słuchając o tym w kościele lub czytając w Piśmie Świętym, lecz jak to jest z tym w praktyce naszego życia? Brak nam ducha dziecięctwa, bez którego nie wejdziemy do Nieba. To właśnie dzieci wolne są od lęku o przyszłość, a nawet od troski o nią, gdy są ze swoimi rodzicami. „Czy brakowało wam czegoś, gdy byliście ze Mną?” – pyta Jezus apostołów. Pyta także każdego z nas. Jeżeli nawet w tej chwili odczuwamy wielki brak czegoś, postawmy sobie pytanie: czy zrobiłem wszystko co możliwe, żeby z tego wybrnąć? Jeśli tak – to chwilę następną, i jeszcze następną – pozostawmy Bogu!

I tak aż do śmierci. (Już słynna stała się modlitwa ks. Dolindo Ruotolo: „Jezu, Ty się tym zajmij”). O to właśnie tutaj chodzi. W Niebie nie będzie nam już niczego brakować.

### 3. Jak w sposób święty przeżywać chwilę obecną?

Skoro przestały nas obciążać: zła przeszłość oraz troska o przyszłość – pozostaje nam już tylko chwila obecna, i to właśnie ona – sposób jej przeżywania – decyduje o naszej świętości! Żeby to dobrze zrozumieć, spójrzmy na „model”, wskazany nam przez Boskiego Mistrza: przyjrzyjmy się dziecku, a konkretnie jego zabawie w piaskownicy. Oczywiście jest nią bardzo zaabsorbowane i traktuje ją jako swoją ciężką pracę, podobnie jak my, dorośli, nasze prace w „piaskownicy” naszego życia... Uzupełnijmy jednak ten obraz o istotny szczegół: w pobliżu piaskownicy siedzi na ławce ojciec, nie mniej zaabsorbowany „pracą” swojego jedynaka, którego szalenie kocha i z którego jest bardzo dumny.

**Dziecko „ugrzezło” w piaskownicy** do tego stopnia, że zapomniało o ojcu, przestało się nim interesować. Całą uwagę skupiło na swojej „pracy”, foremkach i babkach z piasku, patyczkach i kolorowych listkach, a buzię ma pełną ciastek. Ojciec siedzi smutny, bo jego miłość do dziecka nie spotyka się z miłością okazywaną mu przez dziecko. Siedzi tak aż do chwili, w której trzeba zbierać cały „majątek” malucha i wracać do domu.



## Różaniec Święty a objawienia Maryjne

### Różaniec Święty a „modlitwa serca” cz. 1

**Papież Leon XIII** w czasie dziękczynienia po Mszy Świętej – 13.10.1884 r., popadł w ekstazę, i usłyszał w pobliżu Tabernakulum następujący dialog szatana z Chrystusem.

Pełny złości szatan krzychał: „Mogę zniszczyć Twój Kościół!”. Łagodnym głosem Jezus odpowiedział: „Potrafisz? Więc próbuj”. Na to szatan odpowiedział: „Ale do tego potrzeba mi więcej czasu i władzy!”. Jezus zapytał: „Ile czasu i władzy potrzebujesz?”. Szatan odpowiedział: „Od 75 do 100 lat i większą władzę nad tymi, którzy mi służą”. Jezus na to: „Będziesz miał ten czas i władzę. Które stulecie wybierasz?”. Szatan: „To nadchodzące” (XX wiek). Jezus: „Więc próbuj, jak potrafisz”.

Podobnie zachowują się dorośli – właśnie my – w naszej „piaskownicy”, całymi dniami tak bardzo zajęci, że między porannym, pośpiesznym zwroceniem się do Boga a wieczornym pacierzem, prawie nie dostrzegamy Jego obecności. Z Jego strony było w tym dniu, z sekundy na sekundę, wszystko co możliwe, co podyktowała Mu Jego miłość – by to wymienić, nie starczy wieczności! – a z naszej...? Aż wstyd mówić...

**Nie bierzemy pod uwagę tego,** że Jego miłość jest zawsze nieskończona, a więc i nie da się podzielić. Ta sama – absolutnie cała – łączy Osoby Boskie w Najświętszej Trójcy, a zarazem przez te Osoby skierowana jest ku stworzeniom („Jak Mnie umiłował Ojciec, tak Ja was umiłowalem” – mówi Jezus). Nie jest więc przesadą, że każdy z miliardów ludzi traktowany jest przez Boga tak, jakby był jedynakiem – jedynym Jego stworzeniem! Bóg stale jest nim zaabsorbowany, w niego wpatrzony, w jego słowa zasluchany. Zaspokaja wszystkie jego potrzeby, mimo niezrozumienia, a nawet oskarżeń z jego strony o brak zainteresowania i współczucia. Jest nawet z niego dumny wobec całego Dworu Niebieskiego: „to jest Moje dziecko!”. Jednak, chociaż sam to dziecko bez końca obdarowuje, najczęściej nie może pochwalić się wobec swojego Dworu, że tak naprawdę został czymkolwiek obdarowany przez dziecko z jego czystej miłości!!! (cdn)

*Ks. Adam Skwarczyński*

**Po tym przeżyciu Leon XIII** ułożył modlitwę, którą nakazał odmawiać biskupom i kapłanom po Mszy Świętej: – „Sancte Michael Archangele, defende nos in proelio, contra nequitiam et insidias diaboli esto praesidium. Imperet illi Deus, supplices deprecamur: tuque, Princeps militiae caelestis, Satanam aliosque spiritus malignos, qui ad perditionem animarum pervagantur in mundo, divina virtute, in infernum detrude. Amen”.

Ta modlitwa i związana z nią wizja Leona XIII jest powszechnie znana, ale mało kto wie, że papież **Leon XIII jest nazwany „najbardziej różańcowym papieżem”**. Napisał o Różańcu Świętym dwaście encyklik, liczne listy apostołskie,



napomnienia i wezwania. Pisał m.in.: „Jest naszym pragnieniem, aby pobożności różańcowej zostało przywrócone zaszczytne miejsce w mieście i wiosce, w rodzinie i warsztacie, w domu szlachcica i wieśniaka” i pragnął „aby Różaniec Święty stał się umiłowanym ich nabożeństwem i znakiem ich wiary”.

**Leon XIII nazwał Różaniec Święty „najdoskonalszą formą modlitwy”,** która jest „bardzo owocna w zdobywaniu zbawienia”. Podkreślał, że „z wielkiego skarbcza wszystkich łask danego nam przez naszego Pana – łaska bowiem i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa – nic nie przychodzi do nas inaczej jak przez pośrednictwo Maryi, taka jest bowiem wola Boga”.

**Papież uważał, że najlepszą drogą, by dojść do Boga przez Maryję jest Różaniec Święty.** I pisał: „Dlatego specjalnie wspominamy po imieniu i zalecamy Różaniec (...) Kontemplacja tych czciogodnych tajemnic rozważanych w ich należytej kolejności, daje wiernym cudowne umocnienie wiary, broni ich przed błędem i pokrzepia ich dusze”. Ojciec Święty podkreślał rolę Różańca Świętego jako najbardziej odpowiedniej modlitwy maryjnej i pisał o konieczności uciekania się do Maryi jako wielkiej orędowniczki.

Jak stwierdził w Liście apostolskim *Salutaris ille* z 24.12.1883 r.: **żadna chrześcijańska rodzina nie powinna dopuścić do tego, aby jakiś dzień minął bez odmówienia Różańca Świętego:** „Wzywamy i błagamy wszystkich wiernych, by pobożnie i wiernie wytrwali w codziennym odmawianiu Różańca Świętego i ogłaszamy, że jest naszym życzeniem, aby odmawiany był on w głównych kościołach każdej diecezji i w dniach świątecznych we wszystkich kościołach parafialnych”.

**Gdy zbliżała się kolejna rocznica zwycięstwa pod Lepanto** papież ustanowił październik miesiącem różańcowym i napisał: „Teraz więc, gdy zbliża się rocznica różnorodnych i wielkich łask uzyskanych przez lud chrześcijański, chcemy, by ta sama pobożność mogła być z wielką czcią ofiarowywana Błogosławionej Maryi Dziewicy przez cały świat katolicki, tak aby przez Jej wstawiennictwo ręka Pana mogła się uspokoić i zwrócić się ku nam z miłosierdziem wśród nieszczęść, które nas dotyczą”. Zwracał także uwagę, jak wielka i bogata jest zbawcza moc Świętego Różańca Maryi i jakie „godne podziwu lekarstwa może z niego otrzymać dzisiejsze społeczeństwo, by uleczyć swe choroby i nie dopuścić do ich nawrotu”.

**Leon III przedstawił więc i zaproponował „broń i lekarstwo”** na „ciemne stulecie”, które sam zapowiedział, a potwierdziła to Najświętsza Maryja Panna, która ukazała się w Fatimie. Szczególnym znakiem powiązania objawień fatimskich i słynnej wizji Leona III jest ich zakończenie. Ostatnie objawienie miało miejsce 13 października 1917 roku – w kolejną rocznicę słynnej wizji Leona III.

Gdybyśmy dodali do 1884 roku 75 lat (które żądał szatan) to przenieśliśmy się do roku 1959 – czasu, kiedy to Stany Zjednoczone rozmieściły głowice nuklearne w Wielkiej Brytanii, Włoszech i Turcji, **co nieomal doprowadziło do wybuchu III Wojny Światowej** w 1962 roku w czasie kryzysu kubańskiego. Gdybyśmy dodali 100 lat do 1884 roku to wypadnie rok 1984, **kiedy to znowu konflikt nuklearny „wisiał na włosku”.** W tym że roku, 25 marca, Jan Paweł II przez zawierzenie świata i Rosji Matce Bożej (bez wymieniania nazwy Rosja), w łączności z biskupami – jak twierdzą niektórzy – przyczynił się do utrwalenia pokoju na świecie. 13 maja 1984 r. miało miejsce wydarzenie, które powstrzymało konflikt nuklearny: słynny wybuch w Siewieromorsku i zniszczenie rakiet przenoszących głowice nuklearne.

**W ten sposób dochodzimy** do końcowej fazy stulecia będącego pod szczególnym wpływem szatana – swoistego apogeum jego działania, **bowiem na początku 2001 roku (1 stycznia) Matka Boża przekazała przez widzącą Mariję wyjątkowe przesłanie:** „Drogie dzieci, jest szczególny powód dla którego chciałam żebyście tu byli. Specjalnie teraz, kiedy szatan nadal jest spuszczonej z uwięzi, zapraszam was do poświęcenia się mojemu Sercu i Sercu mojego Syna...”. Natomiast Najświętsza Maryja Panna już w 1982 r. wyjaśniała Mirjanie: „Ten wiek jest w mocy szatana, ale gdy wypełnią się tajemnice, które zostały wam powierzone, jego moc zostanie zniszczona. Już teraz zaczął tracić swoją władzę i stał się agresywny: rozbija małżeństwa, wprowadza podziały wśród księży, wzbudza obsesje, prowadzi do zabójstw. Musicie się chronić przed nim postem i modlitwą, szczególnie wspólną modlitwą. Noście na sobie poświęcone przedmioty. Umieszczajcie je w domach, powróćcie do używania wody święconej”.

**Bez dyskusyjnie Różaniec Święty to „broń” na te arcytrudne czasy.** Czy jednak można znaleźć jakąś nową propozycję Maryi w tym szczególnym czasie?

Otóż jest nią łaska objawień Maryi – Królowej Pokoju z Medziugorja – a jest to szczególnie obecność Najświętszej Maryi Dziewicy i Jej kolejne nawiedzenie świata. W tym trudnym czasie jest to szczególnie dla nas pomoc przygotowana przez Boga. Maryja, oprócz rozlicznych wskazań, które kierowała już do wiernych w swoim orędziu we wcześniejszych objawieniach, dodała coś nowego, a jednak stosowanego już od wieków w duchowości chrześcijańskiej i bardzo skutecznego. **Wezwała do modlitwy sercem a także odmawiania Różańca Świętego w taki sposób.** Jak poucza nas wielu świętych, tak odmawiana modlitwa doprowadza nas do niezwyklej bliskości z Bogiem i jednocześnie chroni nas w szczególny sposób przed złem. Jest to szansa przemiany świata na lepsze.

**Maryja, Królowa Pokoju z Medziugorja** wzywa więc swoje dzieci do modlitwy sercem. Dotyczy to także Różańca Świętego. Różaniec Święty w swojej formie – np. przez ciągle powtarzanie formuł modlitewnych – przypomina znaną już w tradycji chrześcijańskiej „**Modlitwę serca**” zwaną też „**Modlitwą Jezusową**”. Aby lepiej zrozumieć bardzo ważne orędzie Matki Bożej Królowej Pokoju: wezwania do modlitwy sercem, sięgnijmy do wybranych tekstów Ojców pustyni, mnichów propagujących tę modlitwę.

**Modlitwa serca** była dążeniem chrześcijan od początku powstania Kościoła, a w starożytności stanowiła ważne miejsce w chrześcijańskiej duchowości. Pokazuje to *Filokalia*, czyli największa i najbardziej znana antologia pism ascetyczno-mistycznych. Obejmuje ona teksty autorów od IV do XV wieku – nieomal wyłącznie greckich i bizantyjskich – ale ważnych też dla Tradycji zachodniej Kościoła. Tę antologię ułożyli dwaj greccy duchowni: Nikodem Hagioryta (uczony mnich z Góry Atos) i Makary z Koryntu (wędrowny eremita). Choć teksty zawierają pisma różnorodne w swej treści, to można wydobyć też podobne zainteresowania ich autorów.

**Filokalię otwiera pismo św. Antoniego** pierwszego wielkiego pustelnika egipskiego. Następnie znajdziemy w niej pismo Ojców Pustyni ze wspólnoty mnichów z synajskiego klasztoru, który to klasztor położony był u podnóża Góry Mojżeszowej. Kiedy w VII w. Egipt, Palestyna i Syria dostały się pod panowanie arabskie, znaczącym ośrodkiem dla życia duchowego stał się Konstantynopol, a tu szczególną rolę odgrywał klasztor

Studytów. Wreszcie od XIII do XV w. głównym ośrodkiem życia duchowego stał się Atos. Ta „Święta Góra” z 25 wielkimi zespołami klasztorowymi (XIV w.) miała ogromny wpływ na rozwój duchowości chrześcijańskiej dla Wschodu a znaczenie decydujące miała po upadku Konstantynopola w 1453 r. *Modlitwa serca zwana Modlitwą Jezusową* uformowała się w całej pełni na Świętej Górze Atos. Ów bizantyjski nurt mistyczny zwany Hezychazmem oznaczał osiągnięcie duchowego pokoju, wewnętrznego skupienia, wyciszenia a osiągnął szczytowy rozwój i popularność w wieku XIV. (cdn)

*Ks. Maciej Arkuszyński*

## Mysli proste

### Serce Matki

† Wielkie łaski Moje otrzymasz wtedy, gdy miłość twoja stanie się podobna do Miłości Mojej. Nie pokazuję ci nędzy ludzkiej po to, byś ją oceniała, by budziła się w tobie chęć krytyki – ale po to, abyś ogarniała Miłosierdziem, czyniła pokutę i składała ofiary przebłagalne. Pragnę ukształtować w tobie serce matki, która tylko kocha i wynagradza za błędy i upadki dzieci. Taka jest Miłość Moja, którą wlewam w twoje serce, aby stało się Moim Sercem. Kochać to wynagradzać, przyjmując czyjaś nędzę, grzech i błąd na siebie, aby go uwolnić i oddać czystego w Moje ramiona. Kochać to zabierać wszelkie zło, a darować Dobro.

Miłość spełnia się w duszy i jest aktem czysto duchowym, dokonującym się w intymnym spotkaniu duszy ludzkiej z Bogiem – Miłością. Czyny i postawy zewnętrzne są tylko jego skutkiem, jego emanacją zewnętrzną. Miłość rodzi Bóg, gdy dusza trwa w Nim i oddaje Mu siebie.

*Alicja Lenczewska*  
– „Słowo Pouczenia”

## Wiadomości z ziemi błogostawionej

### Dzień Jana Chrzciciela

Homilia o. Marinko Šakota w wigilię 37. Rocznicy Objawień – uroczystość św. Jana Chrzciciela, 24.06.2018 r. – cz. 2



**Jezus mówił o Janie, że jest prorokiem, a nawet czymś więcej niż prorokiem!** Zapowiada nadejście Mesjasza, był wysłańcem przygotowującym drogę Mesjaszowi. Owe słowa Jezusa są dla nas jasne, jednakże następne stwierdzenie wprawia nas w zakłopotanie: „Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w Królestwie Niebieskim większy jest niż on”. Jak to rozumieć? Nikt nie jest większy niż on, a jednocześnie każdy jest większy od niego. Rzeczywiście, w oczach ludzi nikt nie był większy niż Jan. Nikt nie praktykował tak wielu cnót, jak on. Osiągnął szczyty w kształtowaniu swojego charakteru. Ludzie bardzo go cenili i chętnie słuchali. Mówiono nawet, że to właśnie on jest tym wyczekiwany Mesjaszem.

**A jak my zareagowalibyśmy na to, będąc na miejscu Jana?** Czyż takie opinie by nam nie schlebiały? Czy w naszym życiu, gdzie wszystko kręci się wokół nas, własnego ego, gdzie staramy się *być kimś w oczach innych*, a w miarę możliwości być nawet kimś większym niż inni, jeśli chodzi o popularność, wiedzę, uzyskane tytuły, osiągnięcia, sukcesy, pieniądze, nowy model samochodu. Bowiemy wielu nie wystarczy tylko by być, rozwijać talenty i mieć uzdolnienia, ale jeszcze trzeba być znanym i uznanym, *być kimś w oczach innych*?

**Tymczasem Jan zrodzony z niewiasty** nie zatrzymał się jedynie na poziomie naturalnych cech charakteru, lecz nieustannie wzrastał. Narodził się ponownie, a poznajemy to po tym, że „najmniejszy w Królestwie Niebieskim jest większy niż on”. Co to znaczy? Jan przekroczył poziom liczenia się z tym, co inni mówią na jego temat i kim był w oczach innych ludzi. Teraz, w nowym wymiarze wzrastania Królestwa Bożego w nim samym, *w oczach Jana*, inni byli więksi od niego. To jest Jan, który przymierza się do Jezusa i w obecności Jezusa poznaje siebie, wzrasta w mądrości, aby pojąć, że: „Potrzeba by On wzrastał, a ja bym się umniejszał”. Podobne określenia znajdujemy również w innych miejscach: „Idzie za mną mocniejszy, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów”.

**Jan uczy nas, że najważniejszą rzeczą staje się odkrycie swojego powołania**, swojej niepowtarzalności, poznanie samego siebie i zaakceptowanie siebie i bycie szczęśliwymi, gdyż tylko jako szczęśliwe osoby możemy znaleźć dla siebie przestrzeń, by wzrastać duchowo i czynić dobro. My wszyscy znajdowaliśmy się lub znajdujemy się na poziomie ludzi zrodzonych z niewiasty, na poziomie natury, w której wzrastamy fizycznie i duchowo, zdobywamy wiedzę, otrzymujemy wychowanie, kulturę, rozwijamy talenty... Na tym poziomie staramy się coś uczynić, stać się kimś w oczach innych, nawet przewyższać innych, mieć zaplecze materialne, zbudować dom, firmę, pensjonat, hotel, posiadać tytuły i być uznawanym. Ten pierwszy poziom jest naturalny. **Ważne jest jednak, abyśmy nie myśleli, że to jest szczyt naszego rozwoju.** Aby się rozwijać, trzeba pójść dalej, czyli za przykładem Jana, trzeba podjąć decyzję o wzrastaniu, a to oznacza zejście do poziomu własnego serca, do poziomu oddziaływania Królestwa Bożego w nas, gdzie rodzimy się na nowo – z Góry. To właśnie od wielu już lat stnowi sedno nauczania Królowej Pokoju.

**Przypomnijmy sobie słowa ostrej krytyki** wypowiedziane przez Jezusa do ludzi współcześnie z Nim żyjących: „Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicze uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć” (Mt 21,32).

**Maryja wybrała Jana** ponieważ Jan stawia nas przed pytaniem! Podobnie jak w tamtych czasach, tak i dziś mamy dwie możliwości. Możemy pozostać na poziomie ówczesnych uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, zainteresowali się Janem i zadali mu pytania: – czy ty jesteś Mesjaszem?, czy ty jesteś Eliaszem?, czy ty jesteś prorokiem? W nich samych nie nastąpiła zmiana. Lub dać posłuch Janowi i przyjąć wezwanie skierowane do nas i do mnie osobiście: **Nawróć się!** Możemy pozostać na poziomie tych, którzy interesują się Medziugorjem i pytają: dlaczego objawienia tak długo trwają, a co z tymi, a co z tamtymi, itd? A dlaczego tak, a po co? Lub też **usłyszeć wezwanie Matki: Nawróć się!** Ucz się modlić sercem! Pozwól Panu Bogu przemieniać swoje serce...

**Łatwiej było zająć się Janem**, względnie Medziugorjem, ponieważ wtedy nie stajemy przed dylematem. To jest



na pewno łatwiejsze, niż usłyszeć wezwania do nawrócenia, które kierował Jan i które kieruje do nas Maryja, ponieważ w tym przypadku, to my jesteśmy postawieni przed lustrem: **a ja?** Czy ja potrzebuję nawrócenia? Czy w moim życiu istnieje coś, co powinienem zmienić? Co z nami? Czy my zajmujemy się sprawami Medziugorja? Czy liczymy pielgrzymów? Czy staramy się wsłuchiwać w to, o czym mówi nam Królowa Pokoju? Niektórzy mówią: *goście, turyści, sezon. Jest różnica kiedy mówię: goście, turyści, sezon, lub kiedy mówię: pielgrzymi.*

Co jest ze mną? Kim ja jestem? **Jest różnica kiedy mówię sezon, a nie czas łaski. To pierwsze mnie nie zobowiązuje, ale to drugie stawia mnie już przed pytaniem.** Jeżeli ta osoba przybyła z daleka, jest pielgrzymem, to co jest ze mną? Jakże ja życie prowadzę w czasie łaski? **A może marnuję ten czas, który został подарowany jednemu na tysiąc pokoleń?**

**I ty, szanowny pielgrzymie,** też możesz przeżywać Medziugorje na dwa sposoby: Możesz szukać komfortu w pensjonacie lub w hotelu. Możesz żądać telewizora w pokoju, windy, klimatyzacji, podobnie jak to czynią turyści, lub możesz podjąć decyzję o wybraniu drogi prowadzącej ku wzrastaniu, a dni pielgrzymowania wykorzystywać jako praktyczne ćwiczenia w szkole Maryi – modlitwę sercem w ciszy, jeden dzień postu sercem, adorację sercem, Eucharystię sercem, spotkanie z Miłosiernym w sakramencie spowiedzi, czytanie Słowa Bożego sercem, modlitwę różańcową na Podbrdo i drogę krzyżową na Krizewcu.

**Jan otwierał ludziom oczy.** To samo czyni Matka Boża. Posłuchajmy niektórych Jej słów: „Wy drogie dzieci pragniecie otrzymywać łaski, ale się nie modlicie. Ja nie mogę wam pomóc, ponieważ nie chcecie się ruszyć z miejsca. Wy mówicie, mówicie, lecz się nie modlicie”. „Jesteście zabiegani, pracujecie, gromadzicie, lecz bez błogosławieństwa. Wy się nie modlicie! Drogie dzieci, wy nie umiecie żyć w łasce Bożej”. „Drogie dzieci, życie w czasach kiedy Bóg udziela wam wielkich łask, ale wy nie umiecie z nich korzystać. Zabiegacie o wszystko inne, lecz najmniej o duszę i życie duchowe. Przebudźcie się z tego męczącego snu waszej duszy i powiedzcie swojemu Bogu z całej mocy *tak*”. „Drogie dzieci, mało miłujecie, a jeszcze mniej się modlicie. Zagubiliście się i nie znacie swojego celu. Weźcie krzyż, wpatrujcie się w Jezusa i idźcie Jego śladami”.

**Jan i Maryja nie zatrzymują się na słowach krytyki, lecz wskazują wyjście. Tym wyjściem jest nawrócenie.** Post w środy i piątki, oczywiście radykalny, o chlebie i wodzie, połączony z modlitwą – ma głęboki związek z nawróceniem. My czasami popadamy w drzemkę i ukołysani snem, myślimy, że wszystko jest w porządku, ale dopiero gdy zaczniemy pościć, dowiadujemy się jak wiele nam brakuje. Zanedbujemy wzrastanie. Post budzi nas ze snu i wzywa do wyjścia z różnego rodzaju zniewolenia i zaślepienia, ze spraw, które wydają nam się bardzo ważne, a które w rzeczywistości nas zniewalają. Kieruje nas ku *potrzebie tylko jednego*, ku temu skarbowi, który jest w niebie i jest niezniszczalny.

**Kiedy zaczniemy pościć** przyjdzie nam do głowy myśl: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Przypomnijmy sobie sytuację kiedy uwięziony Jan przesłał pytanie do Jezusa: „Czy Ty jesteś Mesjaszem?”. I co Jezus odpowiada Janowi? Głusi słyszą, chromi chodzą, ślepi wzrok odzyskują... Tak więc Jezus wskazuje na owoce dotyczące *ludzi*. I tutaj niektórzy też zadają pytanie. **Czy to prawda, że Matka Boża objawia się w Medziugorju? Co by na to powiedział Jezus? Przypatrzcie się owocom!** Kiedy więc obserwujemy tłumy pielgrzymów przybywających do Medziugorja, pytamy: jaka siła sprawcza powoduje, że tak wielu ludzi wyrusza ze wszystkich zakątków świata, aby dotrzeć do tego miejsca? Jaka moc sprawia, że ludzie podróżują kilka dni po to, by w Domu Pokoju pościć o chlebie i wodzie przez sześć kolejnych dni? A potem wsiadają do autobusu i znów kilka dni podróżują, by dotrzeć do swoich domów? Patrząc jednak na ich twarze, co widzisz? Samą radość! Taką szczerą i prawdziwą! **Przybywają tutaj, ponieważ w tym miejscu Niebo jest tak blisko!** Przybywają tutaj, by zaspokoić najważniejszą potrzebę, pragnienie duszy. Aby odkryć większą miłość, poznać Ojca Miłosiernego! Aby odnaleźć prawdziwy pokój! Pokój w sercu, którego nawet największy niepokój skraść nie może!

**Drodzy parafianie, wy przez te ostatnie 37 lat** żyjecie zarówno w łasce, jak też jesteście poddawani pokusom. Matka Boża wzywa was, byście byli jak Maria, a potrzeby wzywają was, byście byli jak Marta. Oczywiście, powinniśmy też być jak Marta, która troszczy się o pewne sprawy. Bo gdyby tak nie było, to gdzie

by te masy pielgrzymów mieszkaly? Nie pozostawiamy jednak na poziomie trosk wyłącznie o sprawy zewnętrzne. To wielka pokusa! Nie usprawiedliwiamy się, że nie możemy przyjść na Mszę Świętą i nie modlimy się z powodu nadmiaru obowiązków. Kiedy jesteśmy blisko, a oddaliśmy się wewnętrznie, wtedy Eucharystia i modlitwa stają się *obowiązkiem*, jednak kiedy wewnętrznie jesteśmy blisko, gdy świadomość i serce jest przebudzone, **wtedy Msza Święta i modlitwa stają się potrzebą – potrzebą duszy!** Jak się jednak przebudzić ze snu, w którym trwała Marta i nie zapomnieć o tym, że tylko to jedno jest potrzebne i ważne, by jak Maria, o poranku, w ciągu dnia lub wieczorem usiąść u stóp *Przyjaciela* naszej duszy!

**Nigdy nie przyzwyczajajmy się do tego, co się tutaj dzieje!** Bo to jest wielka pokusa, by być tak blisko, a jednocześnie tak daleko! Być blisko źródła i pozostać spragnionymi, traktując te wydarzenia powierzchownie, bez wewnętrznego duchowego przeżywania i wzrastania. Przypomnijmy sobie starszego syna z przypowieści o miłosiernym ojcu, który był tak blisko ojca! To nie był zły człowiek – był przecież przy ojcu, ciężko pracował – ale jednak gdzieś popełnił błąd. Jaki? Jego serce się nie rozwinęło, pozostało małe, ciasne, twarde. Nie rozwinął się, nie wzrastał, nie stał się podobny ojcu, którego serce było pełne miłości i szeroko otwarte. Dlaczego? Bo nie poznał swojego Ojca!

**Nam również zagraża taka pokusa,** że jesteśmy tutaj, a nie rozpoznajemy tego, co nam mówi Niebo, co nam mówi nasza Matka! Nie dopuścimy do tego, żeby być tak blisko, a tak daleko od Jej serca. Bo Ona, Matka, nas wybrała! I przeznaczyła do wypełnienia szczególnej roli! Czy możemy, czy wolno nam to zaprzepaścić?! Nie dopuścimy do tego, że będziemy rozwijać wszystko, co oferują nam aktualne trendy, a nasze serce pozostanie nie rozwinięte. Czego innego pragnie Matka Boża! Lub, że swoim dzieciom damy wszystko, co świat oferuje, zgodnie z aktualnymi trendami i modą, a nie umożliwimy im duchowego wzrastania, czego pragnie Matka Boża!

**Cóż z tego, że gapiąc się w komórkę** wiemy wszystko o tym, co się w świecie wydarzyło, skoro nie wiemy co się dzieje w naszym sercu? Są parafianie, którzy są świadomi – walczą – nie poddają się! Płyną pod prąd! Mimo obowiązków, pozostawiają wszystko i przychodzą na Mszę Świętą rano lub wieczorem, idą na Wzgórze

Objawień i Krżewac, modlą się w rodzinie lub tworzą grupy modlitewne, po trzy, cztery, lub pięć osób. Przyjmują do swoich domów bezpłatnie wiele osób niepełnosprawnych, od lat przyjmują kapłanów przybywających tu na rekolekcje kapłańskie. I czynią wiele innego dobra, którego nie widać. W ostatnim czasie miała miejsce 7. Międzynarodowa Pielgrzymka Osób Niepełnosprawnych. Rzeczywiście, dużo dobroci jest w wielu ludziach! Osoby niepełnosprawne przebudziły tę dobroć i rozpoczął się ruch miłości i dobroci! Tego właśnie pragnie tutaj Matka Boża – przebudzić nas i wydobyć z nas dobroć! Tę dobroć, która w nas istnieje!

**I na koniec przypomnijmy sobie słowa Jezusa o Janie Chrzcicielu:** „On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem”. Nas, podobnie jak Żydów w osobie Jan Chrzciciela, w dzień świętego Jana otoczyło światło... A my? Czy podobnie jak Żydzi *tylko na krótki czas* uradowaliśmy się tym światłem? A potem zaczęliśmy żyć, jak gdyby nigdy nic się nie wydarzyło? **Przypomnijmy sobie: 37 lat temu** naszym dziadkom i babkom, ojcom i matkom, również i nam samym, podobnie jak kiedyś Elżbiecie, **poruszyło się serce z radości, że Matka przyszła do nas!** Dzisiejsza uroczystość św. Jana niech będzie okazją, aby nasze uspięne serce ponownie się poruszyło i ponownie obudziło w nas radość! Powstańmy zatem i zaczniemy od nowa! **Jeden jest powód ku temu: Nasza Niebieska Matka przyszła do nas! Amen!**

#### **Orędzie dla Mirjany z 02.08.2018 r.**

„Drogie dzieci, z macierzyńską miłością wzywam was, byście otworzyli serca na pokój, byście otworzyli serca na mojego Syna, aby w waszych sercach zabrzmiała pieśń miłości do mojego Syna, gdyż pokój jedynie przez tę miłość przychodzi do duszy. Moje dzieci, wiem, że jest w was dobroć, że jest w was miłość, miłość miłosierna. Jednakże wiele moich dzieci jeszcze ma zamknięte serca. Myślą, że mogą działać nie kierując swoich myśli ku Ojcu Niebieskiemu, który oświeca; ku mojemu Synowi, który wciąż od nowa jest z wami w Eucharystii i pragnie was słuchać.

Moje dzieci, dlaczego do Niego nie mówicie? Życie każdego z was jest ważne i drogocenne, gdyż jest darem Ojca Niebieskiego na wieczność. Dlatego nigdy nie zapominajcie o dziękczynieniu, mówcie do Niego. Moje dzieci, wiem, że nieznanne

jest wam to, co się dzieje potem (po życiu), ale kiedy nadejdzie to wasze potem, otrzymacie odpowiedź na wszystkie pytania. Moja macierzyńska miłość pragnie, abyście byli gotowi. Moje dzieci, waszym życiem wzbudzajcie dobre uczucia w sercach ludzi, których spotykacie, uczucia pokoju, dobroci i przebaczenia. Na modlitwie nasłuchujcie co mówi do was mój Syn i czyńcie to. Ponownie wzywam was do modlitwy za waszych pasterzy, za tych, których mój Syn powołał. Pamiętajcie, że oni potrzebują modlitwy i miłości. Dziękuję wam”.

#### **Orędzie dla Ivana z 06.08.2018 r.**

„Drogie dzieci, również i dziś pragnę w szczególnie sposób zachęcić was do przebaczenia. Przebaczajcie, drogie dzieci, a w ten sposób otworzycie Duchowi Świętemu drogę do waszego serca. Modlę się, drogie dzieci, za was wszystkich i wstawiam się za wami do Mojego Syna. Módlcie się razem ze mną w intencji moich planów. Dziękuję, drogie dzieci, że także dziś odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

### **„Głoście Ewangelię, a jak zajdzie potrzeba, to i słowem”.**

*Św. Franciszek z Asyżu*

**Królowa Pokoju pragnie dla świata Pokoju.** Maryja przekonuje, że świat, czyli miejsce, gdzie nie wypełnia się jeszcze wola Boża, nie potrzebuje pouczenia i osądzenia, tylko pełnego mocy świadectwa. Jej Syn nie przyszedł na świat, żeby go potępić, ale zbawić. Pokazać swoim życiem w ciele, jak Abba nas kocha (por. J 12, 44-50). A wszystko to w poszanowaniu wolności, daru, którego Potężny Bóg nigdy nie odbiera. Chodzi Jej więc o taki sposób naszego życia, zachowania, sposobu reagowania, zwłaszcza w konfliktowych sytuacjach, który stanie się dla szukających Miłości i Pokoju dzieci, dowodem na istnienie Żywego Boga. Jezusa, Który w nas żyje, Któremu wierzymy, Któremu ufamy i żyjemy Jego Słowem. Chodzi o to, aby zagubione dzieci mogły zobaczyć jak to jest, gdy dziecko Boże pozostaje z Synem Maryi w dialogu, nasłuchiwanie co do niego mówi i świadomości, że cokolwiek robi, pozostaje w mocy Jego Obecności.

**Matko ukochana,** zostaliśmy posłani, aby przynosić owoc, a tym owocem jest wzbudzanie w innych dzieciach, przyłgnięcia do Twojego Syna, Światłości,

Która przyszła na świat. Jedyne, Który Zbawia. Pomóż nam zmienić nawyki mechanicznego odmawiania modlitw na rozmowę z Bogiem. Naucz nas nasłuchiwania głosu Twojego Syna. Pomóż nam współpracować z łaską, abyśmy wzbudzili w sobie wstręt do życia poza wolą Ojca a tylko żyli nią, jak Jezus. Tak, Maryjo, bo chrześcijanin to ten, który przypomina Jezusa. Amen.

**Nasza Królowa,** jak zawsze, nie zostawia nas bezradnymi w naszej słabości. Już na początku tego orędzia tłumaczy nam nad czym ciągle powinniśmy czuć. Chodzi o *otwarcie naszych serc na pokój*. Gdy poddajemy się emocjom, działamy odruchowo, trudno otworzyć się nam na wolę Bożą. Jezus **wciąż od nowa** wchodzi do naszych serc mówiąc: *Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam* (J 20,21b). **Bóg jest Pokojem.**

**Maryja wie, jak łatwo ludzkie serce się zamyka** dlatego zachęca nas do czuwania nad stanem naszego serca. Odwołuje się też do naszego umysłu. Gdy z pomocą łaski walczę o stan wewnętrznego skupiania się na *Ojcu Niebieskim*, On *oświeca mój rozum*. Gdy walczę z rozproszonymi w czasie Mszy Świętej i *kieruję swoje myśli ku Synowi Maryi*, mogę doświadczyć jak On *wciąż od nowa jest ze mną, z nami wszystkimi w Eucharystii i pragnie nas słuchać*. Królowa Pokoju zachęca nas, abyśmy *na modlitwie nasłuchiwali co mówi do nas Jej Syn i czynili to*.

Nie wystarczy więc odmawiać modlitwy, pielgrzymować, przestrzegać postu, bo to nie cel naszej wiary, tylko Chrystus, w Którym Ojciec nas przemienia: „Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili” (Ef 2,10).

Maryja próbuje nam uświadomić, że nasze czynności religijne mają wielką wartość tylko wtedy, gdy wynikają z głębokiej przemiany serca w obecności Jej Syna w nas. Jest to **miłość Agape**, braterska miłość, która jest rozlewaniem Bożej Miłosiernej Miłości pomiędzy nami wszystkimi, również tymi, którzy nas krzywdzą. Nie chodzi o to byśmy stali się cierpiętnikami! Taką postawą nie ciągniemy świata do Jezusa. Bóg też tego nie chce i nie potrzebuje. Chodzi raczej o szczerą troskę i pragnienie Dobra dla krzywdziciela, aby moc Ramienia Boga naszego objawiła się w jego życiu dla Bożej chwały. Maryja pragnie, byśmy zrozumieli **na poziomie serca,**



że życie każdego z nas jest ważne i drogocenne, **gdyż jest darem Ojca Niebieskiego na wieczność.**

**Maryja koncentruje naszą uwagę na tym**, co dzieje się w naszych głowach, sercach i w naszych emocjach, które często zagłuszają głos naszego Zbawiciela. Chodzi też o czystość serca o wyrzekanie się, w mocy Imienia Jezus, złych uczuć, o poddawanie mocy Bożej swego języka. Złym słowem, czy niechęcią nie spełnimy prośby Maryi i nie wzbudzimy w naszych bliźnich *dobrych uczuć, pokoju, przebaczenia.*

Wola Boża najczęściej kłóci się z naszym, ludzkim wyobrażeniem dobra i sprawiedliwości. Matka uspokaja nas, że nie musimy wszystkiego rozumieć, raczej skupić się na przygotowaniu do naszego „przejścia”: *kiedy nadejdzie to wasze potem, otrzymacie odpowiedź na wszystkie pytania. Moja macierzyńska miłość pragnie, abyście byli gotowi. Amen.*

**Bogumiła**

## 29 Festiwal Młodych



**29 Festiwal Młodych**, którego tematem było: **Żyć Słowem Bożym – Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma (Łk 24, 45)**, miał w tym roku szczególną wymowę ze względu na udział w nim Nuncjusza i Wizytatora Apostolskiego, czyli przedstawicieli Watykanu. Mszę Świętą na otwarcie celebrowało 472 kapłanów (nie licząc spowiadających) i liczba ta z każdym dniem wzrastała (587), tak samo jak wzrastała liczba internautów z 975700 w pierwszym dniu do 1076600 na zakończenie. Uczestnicy przybyli z 72 krajów.

### Wybrać jedną osobę: Jezusa

**Homilia ks. abpa Luigiego Pezzuto na rozpoczęcie 29 Festiwalu Młodych – 1.08.2018 r.**

**Droga Młodzieży** i wy wszyscy tu obecni Bracia i Siostry. Z wiarą i pobożnością

wysłuchaliśmy dwóch tekstów biblijnych, które dają nam dzisiejsza liturgia. Liturgia wspomina dziś świętego biskupa, który w Chrystusie był światłem i solą mądrości dla Kościoła, dla społeczeństwa i dla kultury swoich czasów. Nazywał się Alfonso Maria de Liguori. Znajdujemy w nim pewien wyraźny przykład zauroczenia, które Królestwo Niebieskie może urzeczywistnić w osobie starającej się odkryć tę rzeczywistość i kiedy w końcu ją odnajduje, staje się jej apostołem, a to zauroczenie przenosi się również na braci.

**Oba teksty biblijne**, jeden ze Starego, a drugi z Nowego Testamentu, są do prawdy opatrznosciowe dla tej ofiary Eucharystycznej, w szczególny sposób poświęconej wam Młodym, jako wstęp, który otworzy wam, tradycyjny już, coroczny Festiwal, w którym z radością po raz pierwszy uczestniczę.

**Jezus pragnie**, abyśmy dziś zrozumieli, że Królestwo Boże jest rzeczywistością istniejącą samą dla siebie niezależnie od naszej woli: to nie my ustanawiamy Królestwo Boże. Jednak, Królestwo Boże jest czymś bez czego my, istoty ludzkie, nie możemy żyć. To znaczy posiada to coś w sobie i daje nam taką siłę przyciągania, że nasze ludzkie istnienie byłoby nie tylko niepełne, ale nawet nadłamane, jeśli by zostało bez tego czegoś.

Istota ludzka sama przez się jest otwarta na Królestwo Boże i Królestwo Boże istnieje, by należeć do istoty ludzkiej. Nasza natura ludzka składa się, jest zorganizowana w taki sposób, że jest ukierunkowana pomimo wolności wyboru na wartości Królestwa Bożego, bo w tej wartości i z tą wartością osiąga swoją pełnię.

**Jeśli wy, drodzy Młodzi**, w rozważaniach wejdziecie w głąb samych siebie – a jest to proces, który powinniśmy przejść również my dorośli – i jeśli naszym rozumem zagłębimy się w samych siebie, odkryjemy, że na dnie jest jakiś głód i pragnienie, których nie można zaspokoić rzeczami materialnymi, zajęciami, które mamy, zainteresowaniami, które pielęgnujemy, relacjami międzyludzkimi, pieniędzmi, kulturą, zabawą, itd. ... Wszystko to jest rzeczywistością, która się nam podoba, która nas przyciąga i która przynosi nam określone zadowolenie. Ale, tak szczerze, musimy przyznać, że na końcu zostaje jakieś uczucie pustki, którego nie umiemy wypełnić.

**Drodzy przyjaciele, to jest doświadczenie**, które mamy nieustannie w czasie naszego istnienia na ziemi: doświadczenie

pustki wewnętrznej, które szczególnie w młodości może być przyczyną poważnych dramatów i może doprowadzić do strasznych następstw: każdego dnia kroniki kryminalne przekazują takie wiadomości.

**I wtedy musimy zadać sobie pytanie: jaka wartość może wypełnić uczucie pustki, które w sobie odczuwam?** To pytanie zadawał sobie również prorok Jeremiasz: „Dlaczego mój ból nie ma granic, a moja rana jest nieuleczalna, niemożliwa do uzdrowienia?” (Jr 15,18). Odpowiedź, którą w tej ciężkiej chwili daje mu Pan, brzmi, że ma się nawrócić: „Jeśli się nawrócisz, dozwolę, byś znów stanął przede Mną” (Jr 15,19). Ten sam Pan, później w pełni czasu, dopełnił i wyjaśnił odpowiedź poprzednio daną Jeremiaszowi, przypowieściami o ukrytym skarbie i drogocennej perle, które Jezus wyjaśniał.

**Te dwie przypowieści są bardzo jasne:** Królestwo Boże znajdujesz nieoczekiwanie, bo to jest dar. Człowiek z przypowieści doprawdy nie szedł na pole, by znaleźć skarb. Poszedł, by zorać pole. Ale orząc znalazł skarb. Człowiek, pracujący na roli może być symbolem, wszystkich, którzy pracują nad swoją duchowością i swoją osobą, aby zrozumieć jak mogą wypełnić uczucie wewnętrznej pustki, o którym wcześniej mówiliśmy. Gruntowna praca nad sobą jest drogą, która prowadzi ku nawróceniu, czy też do powolnej, ale radykalnej zmiany siebie samego.

Wy, drodzy Młodzi macie największą szansę, aby ukończyć ten proces odnowy w was samych, bo w was, którzy jesteście osobami ukierunkowanymi na przyszłość, jest ten święty niepokój, który porusza wszystkie wasze siły, we wszystkich wymiarach, a one chcą sprawdzić odpowiedzi na pytania na temat waszego wewnętrznego poczucia pustki. A to jest pytanie skierowane do nas wszystkich. Jeśli gruntownie pracujecie nad sobą, Pan nie będzie zwlekał, by wam pomóc, tak, że nieoczekiwanie doprowadzi was do ostatecznej i absolutnej wartości Królestwa Bożego, które jest jedynie zdolne wypełnić wewnętrzną pustkę.

**Tak więc w zadziwieniu**, które Bóg zawsze umie wywołać swoimi darami, pełni radości odkryjecie, że wszystko to, czym byliście wcześniej, co wcześniej mieliście i co wcześniej robiliście bez Królestwa Bożego i poza Jego Królestwem nie miało żadnego sensu, i że przeciwnie opłaca się zostawić wszystko, porzucić wszystko, aby tylko mieć Królestwo Boże.

**Kiedy się to zrozumie trzeba ruszyć do akcji**, trzeba kontynuować podstawowy i definitywny wybór na korzyść odnalezionego Królestwa, którego doświadczyłeś w swoim życiu jako dar i w pewności, że jeśli najpierw szukasz Królestwa Bożego, wszystko inne będzie ci dane. Sam Jezus daje ci tę pewność.

Wybrać, zdecydować się na Królestwo Boże to nie znaczy zdecydować się na jedną rzecz, czy jakąś strukturę. Zdecydować się na Królestwo Boże to znaczy wybrać jedną osobę: Jezusa, a tylko On może darować prawdziwe szczęście, bo On sam jest źródłem radości.

**Zakończmy to rozważanie pewną krótką modlitwą:** Panie Jezu, Ty sam jesteś Królestwem i naszą radością, pozwól nam i wszystkim tym, którzy Cię spotkali, abyśmy szli za Tobą z nowym entuzjazmem i wolnym sercem, bo Ty jesteś ukrytym skarbem ludzkiego istnienia, Ty jesteś drogocenną perłą, Ty jesteś wszystkim i dla Ciebie opłaci się zostawić wszystko. Amen.

## Przyjdź i zobacz

*Wywiad TV Salve z abpem H. Hoserem 2.08.2018 r. podczas Festiwalu Młodych w Medziugorju*

– **Chciałbym pozdrowić najpierw tych**, którzy byli w Medziugorju, żeby byli głosicielami tej Radosnej Nowiny, nawrócenia i radości życia wraz z Bogiem i innymi ludźmi w pokoju. I druga rzecz to chciałbym pozdrowić tych, którzy tu jeszcze nie byli – zaprosić, żeby przyjechali i zobaczyli. Przyjdź i zobacz, to jest najlepsza metoda, żeby o czymś się później móc wyrażać z przekonaniem.

A tutaj (za mną) słyszymy dźwięki rozśpiewanej młodzieży, entuzjastycznej, która mimo wszystkich trudności klimatycznych nie rusza się z miejsca i wspina się tutaj modli i przebywa.

– **Jaka jest rola Księdza Arcybiskupa w Medziugorju?**

– **Moją rolą jest realizowanie woli Ojca Świętego**, który widząc ogromne znaczenie tego miejsca, które przyciąga coraz większą liczbę pielgrzymów z całego świata, jak teraz młodzież, która przyjechała (jak wczoraj liczyliśmy) z 72 krajów, a ich liczba będzie narastać aż do niedzieli. Otóż Ojciec Święty uważa, że tych ludzi, tych pielgrzymów, tych wiernych i tych, którzy się tu nawracają, należy objąć jak najlepszą opieką duszpasterską. A więc zapewnić

przede wszystkim obsługę osobową – potrzeba nam wielu kapłanów, przede wszystkim wielu spowiedników, ponieważ Medziugorje jest takim „światowym konfesjonalem” i przyjeżdżający tutaj ludzie chcieliby się tu spowiadać we własnym języku, to jest taki bardzo ważny tożsamościowy moment, żeby wyrazić swoją wiarę i ukazać zawartość swojego serca również Bogu, posługując się rodzimym językiem.

**W związku z tym drugim takim wymiarem** jest rozbudowa infrastruktury, która tutaj istnieje, a która jest skromna, bo praktycznie Medziugorje działa w oparciu o miejscową parafię, która powstała przy końcu XIX wieku, ale była wiejską parafią aż do czasu tych wydarzeń z 1981 roku. Teraz Medziugorje jest właściwie miasteczkiem, trochę przypominającym Lourdes, gdzie dookoła stoją hotele i sklepy z pamiątkami. Niemniej to jest moją główną rolą, żeby pomóc zwłaszcza oo. Franciszkanom, którzy tu są odpowiedzialni za to miejsce, pomóc im w ich wysiłkach, skoordynować te wysiłki i brać jednocześnie udział w moim duszpasterstwie, już specyficznie jako biskupa Kościoła Katolickiego, którego tu przedtem nie było.

**A zatem jest to zupełnie nowy rozdział**, który się otworzył i obecność Nuncjusza Apostolskiego, moja obecność na Mszy Świętej inauguracyjnej 22 lipca 2018, jest bardzo ważnym wydarzeniem i ważnym momentem w historii w Medziugorju, ponieważ ukazuje troskę Kościoła powszechnego o Kościół powszechny. Cieszymy się, że możemy przyłączyć się do tej pracy, i tak też wygląda moja emerytura, bo zostawiłem już rządy w diecezji warszawsko-praskiej w grudniu zeszłego roku no i teraz podjąłem się tego zadania właśnie z woli Ojca Świętego.

– **Jak Ksiądz Arcybiskup osobiście patrzy** na swoją posługę kapłańską, która rozpoczyna się w Rwandzie, a teraz rozwija tu w Medziugorju?

– **Przeszedłem różne etapy inicjacji do tej mojej roli dzisiejszej**, bo przecież po Rwandzie byłem już Wizytatorem Apostolskim, właśnie ze specjalnym statutem w teje to Rwandzie po ludobójstwie przez półtora roku. Później pracowałem siedem lat w Paryżu, później pracowałem dwa i pół roku w Brukseli i następnie trzy i pół roku w Kongregacji Ewangelizacji Narodów jako przewodniczący papieskich dzieł misyjnych. I wreszcie dziesięć lat mojej posługi duszpasterskiej w Polsce, którą opuściłem w 1974 roku i nigdy jako kapłan w Polsce

nie pracowałem, to było też ogromne wyzwanie. Z tym bagażem tych kumulatywnych, nakładających się doświadczeń, przyjechałem tutaj i chcę to doświadczenie wykorzystać dla dobra tych wszystkich, którzy tutaj się pojawiają.

– **Wczoraj podczas Mszy Świętej Ekscelencja dostał długie owacje**. Co czuje Ksiądz Arcybiskup w takiej chwili?

– **Przede wszystkim zdziwienie**. Ja nie wiedziałem, dlaczego te brawa tak długo trwają? Być może jest to związane z tym, że tu już przyjechali Polacy, którzy mnie znali z moich wypowiedzi. Niektórzy oceniali przez media, że jestem najbardziej kontrowersyjnym i konserwatywnym biskupem w hierarchii polskich biskupów. Natomiast ta Msza Święta otwarcia, tydzień temu, też odbiła się echem, dlatego że dzisiaj media to roznoszą po całym świecie i ludzie wyczuli od razu, że z moim tu przybyciem rozpoczyna się taki nowy rozdział, zupełnie innego formatu tego miejsca.

– **Ksiądz Arcybiskup nazywa Medziugorje „konfesjonalem świata”**, czy można tu wejść w nowy rozdział związany z życiem duchowym?

– **Niewątpliwie. Ja nazywam to miejsce miejscem charyzmatycznym**, czyli obdarzonym takimi darami dla innych. I co jest uderzające właśnie w Medziugorju, że tutaj dokonują się bardzo głębokie nawrócenia. Przyjeżdżają ludzie sceptyczni, czasami niewierzący, przyjeżdżają tacy, którzy już od kilkudziesięciu lat się nie spowiadali i wracają zupełnie innymi ludźmi. Ich życie się kompletnie zmienia, radykalnie się zmienia.

**To trochę przypomina powołanie apostołów** – z rybaków stali się rybakami ludzi. I ten cud się tu dokonuje. To jest jakieś działanie Łaski Bożej mimo wszystko, bo proszę zauważyć, że tu nie ma jakichś wspaniałych budowli typu Jamusukro (przyp. na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Chodzi o Bazylikę Matki Bożej Królowej Pokoju) czy wielkich, już historycznie utrwalonych miejsc objawień maryjnych jak np. Lourdes czy Fatima. Tu się rozwija kult Matki Bożej, bez względu na to, czy te objawienia będą autentyfikowane, czy będą uznane czy nie (będziemy czekać na wypowiedź Stolicy Świętej). Niemniej tutaj jest ten kult Matki Bożej bardzo potrzebny, kult Matki Bożej Królowej Pokoju. Jest to dość utrwalone wezwanie Matki Bożej, bo przecież znajduje się nie tylko w Litani Loretanckiej, ale jest mnóstwo kościołów, sanktuariów poświęconych Matce Bożej Pokoju.



**Świat dzisiejszy właśnie cierpi na brak pokoju**, narastający brak pokoju, który się zaczyna w sercu człowieka, każdego indywidualnego człowieka. I taki człowiek, który nie ma pokoju w sobie, emanuje brakiem pokoju na swoje otoczenie i tak się dzieje również na szczeblu rodziny, społeczeństwa, polityki i w tym też polityki międzynarodowej. Nie ma woli realizowania pokoju. Stąd też nie zapominajmy, że przed Komunią Świętą modlimy się o pokój i dajemy sobie znak pokoju. To jest bardzo ważne. Pokój nas wprowadza w Eucharystię i te 12 gwiazd Królowej Pokoju, które między innymi z udziałem naszego polskiego artysty Mariusza Drapikowskiego się realizują i które już tutaj się zrealizowały w Medziugorje, w Betlejem, w Oziornym w Kazachstanie. Ostatnio w Kibeho, bo to jest takie miejsce siostrzane, można powiedzieć, bo historia Kibeho też się zaczęła w 1981 roku. Tam już te objawienia są zatwierdzone. No i też w kontekście i perspektywie ludobójstwa Matka Boża się ukazała i Ją nazywało się Matką Słowa Bożego – a na początku było Słowo.

– **Czy Kościół potwierdzi objawienia w Medziugorju?**

– **Ja nie wiem, bo ta konkluzja Komisji specjalnej**, która została utworzona w Stolicy Świętej, nie została opublikowana. W związku z tym, ja nie mogę powiedzieć jaka jest ta konkluzja, natomiast krążą tego typu wieści w różnych mediach, że być może niektóre z tych objawień (być może pierwsze), będą potwierdzone, ale ja nie mogę tego potwierdzić bo nie wiem.

– **Czy Medziugorje może być miejscem szukania samego siebie?**

– **Medziugorje jest miejscem poszukiwania swojej tożsamości**, zagubionej często. Prawidłowa tożsamość człowieka wówczas się tworzy, gdy żyje zgodnie z prawem naturalnym i z prawem objawionym. Dopiero wówczas ta sylwetka człowieka się formuje. Natomiast, gdy żyje poza tymi kontekstami, paradygmatami wówczas tożsamość człowieka jest bardzo zamglona i często jest powodem braku pokoju, bo w sercu ludzkim bardzo często brak pokoju oznacza najpierw niepokój. Niepokój egzystencjalny, który prowadzi bardzo często do bardzo negatywnych konsekwencji. Następną taką fazą braku pokoju w sercu ludzkim jest nienawiść. Tu jest też bardzo duże zagrożenie, kiedy człowiek zije nienawiścią. No i później oczywiście z tej nienawiści pochodzą złe czyny człowieka: myślą, słowem i uczynkiem, które powodują

brak pokoju społecznego czy międzynarodowego nawet.

– **Jak Ksiądz Arcybiskup rozpoznał swoje powołanie?**

– **Ja to porównuję z powołaniem Pawłowym**, dlatego że gdy większość młodych ludzi się decyduje na powołanie, na wezwanie Boże w szkole średniej, przy maturze i tak dalej, to ja miałem świadomość i byłem głęboko przekonany, że po prostu nie mam powołania. Dlatego poszedłem drogą wyboru zawodu i zrealizowałem ten odcinek mego życia, bo skończyłem pełne studia medyczne łącznie ze stażami podyplomowymi. Miałem już uprawnienia lekarskie i pracowałem też naukowo w Instytucie Morfologii Akademii Medycznej w Warszawie i prowadziłem zajęcia dydaktyczne z anatomii prawidłowej, to jest taki pierwszy etap formacji medycznej.

**Ja już to opowiadałem w innych warunkach**. Wracalem po zajęciach prosektoryjnych, to był listopad, to był wieczór już, było ciemnowo, zimno, chłodno, dżdżyscie. Szedłem najpierw ulicą Chałubińskiego, później skręciłem w prawo w Aleje Jerozolimskie (nie było tam jeszcze hotelu „Marriott”, tylko były takie parterowe, zachowane z czasu wojny, niskie kamienice) i tam stał kiosk z frytkami. Przy tym kiosku miałem taką myśl jak błyskawicę, jakby się światło pojawiło i mówi: „zostań księdzem”. Oczywiście odrzuciłem tę myśl jako absurdalną, bo byłem już w takiej bardzo decydującej fazie mego zawodu, ale to wracało jak bumerang, nie byłem w stanie się od tego wyzwolić. To było na przełomie lat 1966/67. No i w 1968 roku, dokładnie pięćdziesiąt lat temu wstąpiłem do nowicjatu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego czyli Księży Pallotynów.

– **Czy Ekscelencja rozważał kiedyś, że zostanie biskupem?**

– **Nie, nie absolutnie**. W ogóle niczego nie rozważałem. Znając dynamikę powołania, wiedząc że to Bóg powołuje, że to Kościół powołuje, że Kościół determinuje, byłem gotowy na różne scenariusze. No i jednym z tych scenariuszy był scenariusz misyjny, z którego skorzystałem, nawet się do niego przyczyniłem. No i później te wszystkie etapy to były po prostu polecenia Kościoła. Jak mówią Apostołowie: spodobało się Duchowi Świętemu i nam, i posłaliśmy tu czy tam. No i tak to jest właśnie w moim życiu, że ja nie narzucałem swoich programów, ale to co robiłem, to robiłem z przekonania

i chciałem maksymalnie wykorzystać wszystkie szanse jakie w tym istniały.

**Jednym z nurtów mojej działalności duszpasterskiej jest duszpasterstwo rodzinny**. Takie miałem tendencje na studiach medycznych, żeby te sprawy biologii małżeńskiej poznawać lepiej. Całe życie też w tym nurcie funkcjonowałem i dzisiaj jestem zapraszany na różne ważne spotkania. Jestem współzałożycielem Federacji Afrykańskiej Akcji Rodzinnej, która na kolejnym kongresie zbierze się w listopadzie na wyspie Mauritius, gdzie jest siedziba. Jestem oczywiście zaproszony, ale nie będę mógł chyba pojechać. I to jest jeden z nurtów, którym się zajmowałem.

– **Jak rozeznać swoje powołanie?**

– **Trzeba nadstawić uszu, bo Bóg przemawia do człowieka**. To nie jest tak, że my coś wymyślimy sobie dla nas. Bóg się posługuje albo działaniem bezpośrednim, albo pośrednim – kogoś posyła. Będę o tym mówił w niedzielę – powołanie pierwszych apostołów, jeden drugiego namawia: a poznaliśmy Chrystusa, a gdzie On jest, zamieszkajmy tam, pójdziemy za Nim itd. Są różne drogi dojścia do świadomości powołania, ale gdy się nie ma tej świadomości, że to Bóg powołuje w Kościele, to realizacja takiego „powołania” może się skończyć katastrofą, bo ono ulega profesjonalizacji i takiemu spłaszczeniu (bardzo duży horyzontalizm, traktowanie powołania jako rodzaju zawodu, dającego jakieś możliwości życiowe).

– **Jaka jest różnica pomiędzy zawodem a powołaniem?**

– **Właśnie to, że zawód jest wyborem osobistym** i realizacją takiego projektu życiowego. Natomiast, tak jak ja to zawsze odczuwałem, powołanie jest wezwaniem przez kogoś i do czegoś. Mówi się czasami, że np. zawód lekarski jest powołaniem, ale w tym znaczeniu, że to społeczeństwo powołuje, że oczekuje i wzywa takich ludzi, którzy mają cechy hipokratesowe. W tym znaczeniu można też mówić o powołaniu lekarskim. Ale powołanie jest wezwaniem Boga samego, który wzywa na różne sposoby.

– **Bardzo dziękuję za rozmowę i proszę na koniec o modlitwę**.

+ **Panie Boże prowadź nas drogą Twojego Syna**, prowadź nas również drogą Maryjną, która tutaj w Medziugorju jest tak dobitna i tak wyraźna. W Medziugorju przeżywamy radość wesela w Kanie Galilejskiej, kiedy Maryja nam mówi: czyńcie wszystko co wam powie. Ona jest Tą, którą On posyła, po to żeby

do Niego doprowadzić i dlatego dzięki Ci Panie za to, że jesteś z nami, że prowadzisz nas i że jednocześnie ułatwiasz nam kontakt z tak wieloma innymi ludźmi, którzy tu się pojawiają i tworzą wielką, światową rodzinę tych, którzy są zachwyceni Bogiem i którzy tym Bogiem żyją i głęboko Nim oddychają, i swoje życie ustawiają w zupełnie innej perspektywie niż wielu, wielu innych. Za to Ci Boże dziękujemy. Dziękujemy również za media, które się tutaj pojawiają i za tych, którzy głoszą Dobrą Nowinę dzięki nowoczesnym środkom komunikacji. Amen.



## Wykonać dzieło Boga

**Homilia ks. abpa Henryka Hosera na zakończeniu 29 Festiwalu Młodych – 5.08.2018 r.**

**Wasza Ekscelencjo, Nuncjuszu Apostolski,** Drodzy Kapłani, tak licznie dziś przybyli i jeszcze liczniejsi pielgrzymi, i wy wszyscy parafianie Medziugorja – niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

**Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?** Drodzy młodzi przyjaciele, oto pytanie, które zadajemy sobie na końcu naszego Festiwalu, pełnego doświadczeń, intensywnych chwil jakie przeżyliście podczas waszych spotkań, pełnego znajomości, które umocniły się również na przyszłość. Co powinniśmy czynić, by wykonywać dzieła Boga?

Dziś, tak jak i na każdej Mszy Świętej, Pan wzywa nas, abyśmy wzięli Jego dary rozłożone na dwóch stołach – na stole Jego Słowa i na stole Jego Eucharystii. Oba stoły są absolutnie potrzebne, aby kontynuować naszą drogę życiową, drogę, która prowadzi nas do celu ostatecznego.

W Afryce mądrość ludowa mówi, że jeśli zgubiłeś swoją drogę i nie wiesz dokąd dalej iść, to przypomnij sobie skąd przyszedłeś. Wy przybyliście z całego świata, z różnych kontynentów i wielu krajów. Różnice między wami są ogromne.

**Dokument przygotowawczy do Synodu** poświęconego młodzieży, który odbędzie się w październiku (2018) w Rzymie mówi: wielkie nierówności społeczne i ekonomiczne, tworzą klimat wielkiej przemocy i zachęcają poszczególnych młodych ludzi, którzy weszli w objęcia podziemia i handlu narkotykami. System polityczny zdominowany przez korupcję,

podważający zaufanie do instytucji, który legalizuje fatalizm i zwalnia z odpowiedzialności, stan wojny, skrajne ubóstwo – skłaniają do emigracji w poszukiwaniu lepszej przyszłości. Na poszczególnych obszarach ciężarem staje się nieuznanie podstawowych praw do wolności, nawet w sferze wyznaniowej, jak i brak niezależności osobistej, narzucone ze strony państwa.

Podczas gdy w innych miejscach rządzą wyłączność społeczna i przygnębienie, które zachęcają część młodzieży do wejścia w zamknięty krąg uzależnień – w narkotyki, a w szczególności w alkohol – oraz do izolacji społecznej.

**W wielu miejscach bieda,** brak zatrudnienia, odrzucenie na margines społeczny, zwiększają liczbę młodych, którzy żyją w warunkach niepewności, zarówno materialnej jak i społecznej, i politycznej.

Wszyscy znamy dramat wielu uchodźców, imigrantów na świecie, a ich liczba sięga milionów.

Z drugiej strony mamy tak zwane kraje rozwinięte, gdzie żyje się w sytości dóbr materialnych i przesadnej mentalności konsumpcyjnej, w prawdziwej mentalności rynku, luksusowej modzie, która jest ideałem życia egoistycznego i niewrażliwego, bo nie czułego na innych.

**Rodziny się rozpadają** i łatwo tworzą na nowo, bez troski o los dzieci, które są narażone na trudne sytuacje i nędzę psychologiczną i duchową. Te obszary stają się niestety pustyniami duchowymi, gdzie samotność, zatracenie sensu i wartości życia, wpędzają młodzież w smutek, w depresję a czasami i w samobójstwo. Takie życie jest prawdziwie pogańskim życiem. Święty Paweł nie miał wątpliwości w związku z takim zachowaniem. Dziś słyszeliśmy jego słowa: „to mówię i zaklinam się na Pana, abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie z ich próżnym myśleniem” i zachęca nas by porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych rządów, odnawiać się duchem w naszym myśleniu i przyoblec się w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.

**Droga Młodzieży, przybyliście ze świata,** który was z jednej strony przyciąga, a z drugiej strony jest dla was odrażający. Przyciąga was z powodu licznych sugestii, wszechobecnych reklam, propozycji tego jak żyć. Odrażające, jest wiele wątpliwości, kto mówi prawdę a kto kłamie? Która propozycja i oferta jest dobra, a która niebezpieczna? Komu wierzyć i do kogo mieć zaufanie?

Czas młodości jest relatywnie krótki, po dzieciństwie a przed wiekiem dorosłości, a później starości. To krótki czas, ale być może najważniejszy, bo jest to czas podstawowych wyborów i decyzji, które są determinujące na całe późniejsze życie.

**Jeśli chodzi o nas chrześcijan,** my odkrywamy naszego Nauczyciela Jezusa Chrystusa, który gdy jeden z uczniów zadał Mu pytanie, jaką możemy iść drogą, mówi: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem, Ja jestem Chlebem Życia”. Odpowiedź jest zwięzła, ale zawiera wszystko. Mam więc nadzieję, że podczas tego Festiwalu mogliście intuicyjnie poczuć choć początek drogi, którą powinniście iść.

**Osoba Jezusa jest naprawdę fascynująca,** pod warunkiem, że wcześniej Go spotkamy i poznamy.

Posłuchajcie więc tej rozmowy. Dwaj uczniowie usłyszeli jak mówił i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim rzekł do nich: „Czego szukacie? Oni powiedzieli do Niego: „Rabbi, to znaczy Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Odpowiedział im: chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli gdzie mieszka i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej”.

**Dziś o siódmej wieczorem Jezus odwraca się do nas i powtarza to samo pytanie: Czego szukacie? Kogo szukacie? I dlaczego Go szukacie?**

Jezus jest Nauczycielem pewnym, nie zwlekajcie aby zapisać się do Jego szkoły. W tej samej szkole znajdziecie też Nauczycielkę, Maryję Matkę Bożą, Maryję Wychowawczynię i Królową Pokoju. Taka szkoła jest więcej warta niż najlepsze uniwersytety na świecie. Maryja nie męczy się powtarzaniem, odnosząc się do swojego Syna: „uczynicie wszystko cokolwiek wam powie”. To jest odpowiedź na pytanie zadane na początku: *coż mamy uczynić, aby wykonywać dzieła Boga?* Amen.

## List kardynała Schönborna



„Drodzy młodzi przyjaciele w Panu! Znowu spotkaliście się tak licznie w Medziugorju. Znowu, tak jak w ubiegłych latach, pragnę wam przesłać serdeczne pozdrowienia, lecz w tym roku jest szczególna okazja do dziękowania! Wszyscy mamy powody, aby dziękować Ojcu Świętemu za jego życzliwą troskę o Medziugorje!



Mianowanie stałego Wizytatora Apostolskiego jest znakiem wielkiego szacunku i docenienia. Tym samym Kościół oficjalnie uznał dobre owoce Medziugorja. Arcybiskup Hoser jest teraz osobistym przedstawicielem Ojca Świętego w parafii i dla medziugorskich pielgrzymów. Dla was, drodzy przyjaciele, którzy pomimo upału przyjechaliście do Matki Bożej, by się modlić, spowiadać i świętować, ten papieski znak jest wielką zachętą, aby patrzeć na Maryję i naśladować Jej słowa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Z wielką wdzięcznością pozdrawiam was wszystkich i proszę was, abyście w szczególny sposób modlili się za naszego papieża Franciszka! Módlcie się także za mnie, tak jak ja modlę się za was i za szczególnie błogosławione dni u Matki Bożej!”

*Wasz kardynał Christoph Schönborn*

## Dotknięci dłonią Maryi

### Diagnoza lekarska

**Diagnoza lekarska:** „nowotwór złośliwy guza nerki prawej” – operacja w trybie pilnym. – Przepraszam, ale ja jadę na pielgrzymkę do Medziugorja, ja muszę jechać. – Kiedy Pani wraca? – 27 czerwca. – Proszę więc 2 lipca zgłosić się na oddziale.

**Jest 20 czerwca, godz. 4 z minutami rano.** Dojechaliśmy szczęśliwie do Medziugorja. Nasza przewodniczka podaje komunikat: „Kto chce, za 30 minut zbiórka i idziemy na Podbrdo”. Dochodzimy, zdejmujemy buty, tak obiecałam Matce Najświętszej w ubiegłym roku, tu w Medziugorju. Idę podziękować za łaskę tej pielgrzymki, za Matczyną opiekę za każdy dzień, za I Komunię Świętą mojej wnusi. Doszliśmy, zmęczeni ale bardzo szczęśliwi. Każdy z nas w ciszy swojego serca wita Królową Pokoju.

**Idę jeszcze pod Krzyż.** Ewa daje mi różaniec mówiąc: „masz to dla ciebie od Matki Bożej”. Dziękuję, a łzy szczęścia płyną mi po policzkach. Różaniec jest identyczny jaki kupiłam w ubiegłym roku dla mojej wnuczki na I Komunię Świętą. Wiedziałam, że Królowa jest przy mnie.

2 lipca jestem na oddziale. Pokój serca, jaki daje mi Matka Boża, Królowa Pokoju jest tak odczuwalny, że wprost nadnaturalny. Nie czuję miejsca gdzie jestem. Czuję się tak, jakbym była na spotkaniu

z kimś bardzo mi przyjaznym i bliskim. Dwa dni później jestem operowana. Cierpienie fizyczne jest bardzo dotkliwe. Atmosfera szpitala i zachowania niektórych współtowarzyszy niedoli stają się trudem. Proszę o modlitwę moje przyjaciółki – siostry ze Wspólnoty Krwi Chrystusa. Jak potężna jest moc modlitwy, łaska Boga i opieka Królowej Pokoju. Dosłownie po chwili czuję wyraźny pokój serca i odczuwam jakby odizolowanie od rzeczywistości i tego co się dzieje wokół. Czuję jakbym była w innej przestrzeni w przeźroczyściej bańce – oddzielona???

**Mijają dni oczekiwania na wynik.** Jestem spokojna. W głębi serca wiem, że jeszcze pojadę do Medziugorja. Miałam rację, Królowa Pokoju i łaska Boga Ojca w Trójcy Świętej Jedyne są najcenniejszym skarbem dla nas ludzi. Wynik badania histopatologicznego: rak nerki prawej o niskim potencjale złośliwości.

Dziękuję Najświętsza Pani, Królowo Pokoju. Proszę o łaskę pielgrzymki do Ciebie Pani, do Medziugorja w przyszłym roku.

*Bożena – Grupa z Radomska*

## Serwis Rodzinny

### Salezjański Dom Maryi

Jak już informowaliśmy w Echo nr 366, 19 maja 2108 r. został poświęcony Pierwszy Ośrodek Królowej Pokoju, który chce przyjść z pomocą zagubionym, zdesperowanym, udręczonym współczesnym tempem życia ludziom a szczególnie dzieciom i młodzieży (<http://www.domewangelizacyjny.pl>). Dziękujemy Bogu, że są już dwa takie ośrodki w Polsce: Suchcice i Lubrza.



**Salezjański Dom Maryi Królowej Pokoju (SDM)** jest miejscem dla młodzieży. Jeżeli masz problemy życiowe lub duchowe, szukasz schronienia i pomocy, szukasz DOMU w trudnej sytuacji życiowej

– Salezjański Dom Maryi (SDM) został stworzony z myślą o Tobie. Ten dom jest rodzajem DUCHOWEGO SZPITALA dla każdego młodego człowieka.

**Zapraszamy ciebie do SDM,** gdzie każdy dzień upływa na pracy, modlitwie, formacji ludzkiej, osobowej i duchowej. Działalność SDM jest inspirowana duchem miłości, dobroci, wrażliwości i otwartości św. Jana Bosko – wielkiego przyjaciela i wychowawcy młodzieży. Ksiądz Bosko postawił sobie za cel kształtowanie młodych na „dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli”.

**Św. Jan Bosko stworzył system wychowawczy** – zwany „prewencyjnym” – oparty na ROZUMIE, RELIGII i DOBROCI. Zakłada on, że w każdym człowieku tkwią zadatki dobra, zaś zadaniem wychowawcy jest odkryć je i na nich budować przyszłość. Termin „prewencyjny” (z łaciny „wychodzić przed”) oznacza w rzeczywistości: przeciwdziałanie złu, stworzenie takich warunków, w których nie ma możliwości popełnienia zła. Idea ta zakłada, że młody człowiek potrzebuje takiego środowiska, w którym będzie nieustannie zaopiekowany – jak w domu rodzinnym – gdzie rodzice czuwają, aby dzieciom nie stało się nic złego i chronią je przed błędami.

**Ksiądz Bosko obiecywał chłopcom,** którzy do niego przybywali: „mogę ci obiecać trzy rzeczy, których nie zabraknie: CHLEBA, PRACY, NIEBA”. SDM jest znakiem Bożej Opatrzności, dlatego utrzymuje się z darowizn, zaś jego mieszkańcy potrafią zadowolić się tym, co konieczne.

Nie lękaj się, zaufaj Bogu i w Twojej życiowej sytuacji – jakkolwiek by nie była skomplikowana – przyjedź, aby przeżyć tutaj czas potrzebny do nabrania sił i ponownego wzięcia odpowiedzialności za swoje życie. Jak mówił ks. Bosko: „Dla nas świętość polega na tym, że jesteśmy bardzo radośni”.

Do naszego domu zapraszamy też osoby pragnące przeżyć swoje rekolekcje lub wczasorekolekcje: Salezjański Dom Maryi Królowej Pokoju, ul. 3 Maja 3A, 66-218 Lubrza, tel. 539 778 113

**Zrealizowanie idei Domu** to dla nas ogromne, wymagające wyzwanie. Bardzo prosimy, aby wsparli Państwo nasze działanie swoją modlitwą. Wierzmy, że Boża Opatrzność czuwa nad nami i ludźmi gotowymi przyjść nam z pomocą. Wyrażamy wielką wdzięczność wszystkim, którzy zechcą pomóc nam materialnie i zapewniamy o modlitewnej pamięci.

Towarzystwo Salezjańskie Dom Zakonny pw. św. Jana Chrzciciela, ul. 3 Maja 3, 66 – 218 Lubrza, nr. konta: 38 1600 1462 1833 2954 7000 0002, z dopiskiem: darowizna na SDE 1%, krs: 0000061527, cel szczegółowy „DM”.

*Ks. Michał Sabada*

## Gwiazda Niepokalanej

Marzenie św. Maksymiliana

**Inauguracja Światowego Centrum Modlitwy o Pokój w Niepokalanowie – „Gwiazdy Niepokalanej”** (zdj. na str. 1) odbyła się 1 września 2018 r. w Bazylice NMP Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask. Data jest znamieną – trudno o bardziej wyraziste nawiązanie do potrzeby nieustającej modlitwy w intencji pokoju, niż kolejna rocznica wybuchu II wojny światowej, w której zginął św. Maksymilian i pierwsza sobota miesiąca.

**Od wielu lat pragnieniem wspólnoty** klasztornej i parafialnej w Niepokalanowie, oraz wielką potrzebą duchową pielgrzymów, licznie odwiedzających to szczególne miejsce, było utworzenie Kaplicy Adoracji Najświętszego Sakramentu w Bazylice w Niepokalanowie. Myśl ta urzeczywistniła się w 2017 r. Początkowo sądzono, że kaplica służyć będzie lokalnej społeczności i pielgrzymom. Jednak wydarzyło się coś niezwykłego, co należy odczytać jako przesłanie od Boga.

Realizując duchowy testament św. Jana Pawła II, który w swoim nauczaniu nieustannie wskazywał na znaczenie i potrzebę modlitwy przed Chrystusem Eucharystycznym, Stowarzyszenie Królowej Pokoju, w 2008 r. podjęło dzieło stworzenia na świecie 12 Światowych Centrów Modlitwy o Pokój, tzw. **12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju**, w których znajdować się będą kaplice modlitwy o pokój. Centra powstają na wszystkich kontynentach, aby w ramach idei propagowania modlitwy w intencji pokoju i pojednania między ludźmi, łańcuchem modlitwy objąć całą ziemię. Budowane są w miejscach szczególnie doświadczonych skutkami wojen, konfliktów religijnych czy nienawiści rasowej.

**Bazylika w Niepokalanowie, w 2017 roku**, zaproszona została przez Stowarzyszenie do grona 12 Światowych Centrów Modlitwy o Pokój. Jego częścią będzie Kaplica Wieczystej Adoracji. Propozycja powyższa została złożona ponieważ Niepokalanów jest miejscem naznaczonym obecnością św. Maksymiliana Kolbe, który

w czasie II wojny światowej, złożył swoje życie w ofierze miłości i pokoju za drugiego człowieka, wcześniej zawierając je bezgranicznie Maryi Niepokalanej.

**Po przygotowaniu projektu** koncepcyjnego kaplicy Adoracji Najświętszego Sakramentu w Niepokalanowie, odkryto list św. Maksymiliana Kolbe, który w 1934 roku, pisał z Japonii: „... Zapewne bazylika będzie spora według potrzeby, ale uboga i piękna harmonią wszystkich części, zgranych do jej jedyne go celu: zbawić i uświęcić, jak najwięcej dusz przez Niepokalanów (...) wyobrażam sobie piękną figurę Niepokalanej w wielkim ołtarzu, a na jej tle, pomiędzy rozłożonymi rękami monstrancja w ciągłym wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu. Bracia na zmianę adorują. Kto zagłąda do kościoła, pada na kolana, adoruje, spogląda na twarz Niepokalanej, odchodzi, a Ona z Panem Jezusem jego sprawę załatwia...”.

**Treść tego listu odczytano** z wielkim wzruszeniem i jako kolejny znak, że właśnie stąd, z Niepokalanowa, z naszej Ojczyzny, na cały świat, płynąć ma nieustająca modlitwa o pokój. Do włączenia się w to Dzieło, które ma przede wszystkim wymiar duchowy, gorąco zapraszamy wszystkich wiernych.

*Ewa*



## Ratuj siebie i świat z Maryją!

Sekretariat Fatimski po zakończeniu Wielkiej Nowenny Fatimskiej zaprasza do **Krucjaty jednej INTENCJI**: – „**By Maryja była bardziej znana i miłowana; by Jej Wezwanie z Fatimy poznał i wypełnił świat**”.

Kochani, jakże jest nas wielu kochających Maryję na całym świecie. Wyrazem tego są z pewnością Wasze listy, telefony, maile, które docierają do Sekretariatu Fatimskiego, a zwłaszcza Złota Księga Wielkiej Nowenny Fatimskiej, która teraz jest już w Fatimie. W tych świadectwach jest wiele radości, ale również z troską, a nawet bólu. Pytacie i prosicie o wskazania, co dalej, co należy robić.

**W Fatimie Nasza Matka ukazała nam swe Niepokalane Serce**, prosząc o pocieszenie i wskazując drogę ocalenia dla grzeszników, warunek pokoju na świecie

oraz zapowiadając triumf Jej Niepokalanego Serca. W wielu miejscach w Polsce i na świecie jednoczymy się we wspólnej modlitwie wynagradzającej w pierwszą sobotę miesiąca. Czy jednak nasza odpowiedź jest wypełnieniem wezwania Fatimskiej Pani?

Wasze głosy i pytania sugerują, iż jeszcze w tym względzie wiele mamy do zrobienia. Dlatego też zapraszamy Każdego i Każdą z Was do modlitwy w **jednej Intencji**. **Szturm modlitewny** jest zaproszeniem do tego, by połączyła nas w tym z troskaniu, bólu czy radości modlitwa **w jednej wspólnej Intencji**.

**Szturm w jednej Intencji** to zaproszenie do dowolnej – co do miejsca, czasu i formy – modlitwy, pokuty, czy ofiary, ale zawsze podjętej w tej jednej konkretnej **Intencji**. A zatem, jako dzieci Maryi, zjednoczymy się we wspólnej trosce, podejmując to, co dla nas jest możliwe, i wołajmy do Boga, w tej jednej **Intencji**. Ofiaruj, uczyni, podejmij jakiegokolwiek dobro duchowe – to, co będzie dla Ciebie w danym miejscu i czasie możliwe – wzbudzając tę jedną konkretną **Intencję**. Modlitwa – prywatna, czy też wspólnotowa, w rodzinie czy też we wspólnocie zakonnej; modlitwa – chociażby w formie westchnienia do Boga, czy też aktu strzelistego; modlitwa mająca miejsce w dowolnym czasie i miejscu, ale zawsze w tej jednej **Intencji**. Ofiaruj radości i smutki, ciężar samotności i choroby, ofiaruj post, umartwienie, podejmij dowolny akt pokutny w tej jednej **Intencji**.

**Kochani, Bracie i Sostro**, nie pytaj, czy masz to uczynić każdego dnia, czy też raz w tygodniu, a może w miesiącu. Nie chodzi o ilość, nie jest też ważne miejsce czy dzień tygodnia. Najważniejsze jednak, by z serca uczynić to, co jest dla ciebie w danym czasie możliwe, choćby to było maleńkie ziarenko dobra nawet raz w roku, ale dokonane z myślą o tej właśnie **Intencji**, którą sformułował sam Jezus, a wskazała Matka Boża w Fatimie.

Jeśli to możliwe, by dać świadectwo dla innych, jako umocnienie dla każdego z nas nawzajem, prześlij swoje **Imię, podając miejscowość z numerem kodu pocztowego z dopiskiem Jedna Intencja**. (Prześlij listownie lub mailem na adres Sekretariatu Fatimskiego).

Bądźmy **razem**, Kochani, zjednoczeni w dobru **Jedną Intencją**: „By Maryja była bardziej znana i miłowana; by Jej Wezwanie z Fatimy poznał i wypełnił świat”.

[www.sekretariatfatimski.pl](http://www.sekretariatfatimski.pl)



## W Medziugorju powraca się do korzeni rodziny

„Rodzina jest w ogromnym kryzysie, należy pilnie powrócić do projektu Boga, do modelu Świętej Rodziny: dlatego tak wiele rodzin przybywa do Medziugorja” – mówi nam abp Henryk Hoser. **W przeddzień (21.08.2018 r.) Międzynarodowego Spotkania w Dublinie** redakcja włoskiego katolickiego dziennika *La Nuova Bussola Quotidiana* przeprowadziła wywiad z abp. Henrykiem Hoserem, wizytatorem apostolskim rezydującym w parafii Medziugorje.

„Przy zakrystii wychodzimy mu na spotkanie, aby zagaić rozmowę. Nieufny na początku, kiedy mówię mu, że jestem dziennikarzem: «Nie rozmawiam o Medziugorju», uprzedza natychmiast, staje się dostępny dopiero wówczas, gdy proszę go o rozmowę na temat rodziny. Przechodzimy do sali domu parafialnego – dużej, choć o spartańskim wnętrzu, z dwoma stołami i kilkoma krzesłami – gdzie możemy spokojnie kontynuować naszą rozmowę” – pisze Ricardo Cascioli.

*La Nuova BQ – Ekscelencjo Księża Arcybiskupie, niewątpliwie, jedną z najbardziej uderzających rzeczy w Medziugorju jest duża liczba pielgrzymów przybywających całymi rodzinami. Jednocześnie, myślą udajemy się do Dublina, gdzie w ciągu najbliższych kilku dni będzie miało miejsce Światowe Spotkanie Rodzin, wydarzenie, które odbywa się co trzy lata, z inicjatywy św. Jana Pawła II od 1994 roku. Tu, w Medziugorju, nie ma oficjalnego zjazdu, a i tak wiele rodzin spontanicznie przybywa. Jaki jest tego powód?*

**Abp HH** – Przybywają, ponieważ tutaj powraca się do korzeni rodziny. Szerzony tu kult Maryjny opiera się na postaci Matki Bożej, która opiekuje się rodzinami. Nawet bez ogłaszania szczególnego tematu ludzie przyjeżdżają tutaj, aby słuchać, aby poznać nie tylko powołanie, ale także misję rodziny. Uczą się, jak żyć w tym czasie, gdy kryzys rodzin jest tak ogromny. Byłem zszokowany kilka dni temu, kiedy przeczytałem, że według danych Eurostatu, 70% dzieci w Irlandii rodzi się poza związkiem małżeńskim. 70%! Niesamowite, jeśli ma się na myśli pewien obraz katolickiej Irlandii.

*La Nuova BQ – Otóż to, dzieci. To pierwsze ofiary tego kryzysu.*

**Abp HH** – To przykre. Myślmy przede wszystkim o zjawisku pedofilii, nie tylko ze strony księży, ale także wśród

społeczeństwa obywatelskiego. Świętość i nietykalność dzieci jest tak straszliwie pogwałcona. Pan Bóg mówi bardzo wyraźnie o powadze tego grzechu, jest to zarazem najgorszy grzech, który dominuje dzisiaj w społeczeństwie. „To najwyraźniejszy znak zerwania więzi z Bogiem”. Dzisiaj widzimy społeczeństwo, które jest tylko horyzontalne, to znaczy bez żadnej orientacji, bez kierunku. Jedynym wspólnym mianownikiem wydaje się być tylko gospodarka, własny interes.

*La Nuova BQ – Jeżeli w tych dramatycznych okolicznościach wielu przyjeżdża do Medziugorja, to jest to ważne przesłanie dla tych, którzy spotkają się w Dublinie w najbliższych dniach. Jakie ono jest?*

**Abp HH** – Aby ponownie zaproponować model Świętej Rodziny, aby zastanowić się nad czynnikami zdrowego i świętego życia rodziny. Począwszy od macierzyństwa Matki Bożej, która jest zarazem naszą Matką, jak i Królową Pokoju. Musimy zacząć od naszego wewnętrznego pokoju, pokoju serca, „otwórzcie swoje serce na Boga”. Tu leży sedno sprawy. Podział małżeństw rodzi się właśnie z podziału serca, jedno oskarża drugie, jedno od drugiego się odsuwa. Tak też jest dzisiaj w społeczeństwie: wszyscy oskarżają się nawzajem, co jest dziełem diabła, mistrza oskarżeń. Powróćmy do początku: Adam oskarża Ewę, razem zaś oskarżają Boga. Otóż, Matka Boża, Królowa Pokoju, pomaga nam odbudować jedność serca w nas samych, a następnie jedność z innymi, w rodzinie, w społeczeństwie, w stosunkach międzynarodowych. Bez tej matczynej postaci zbudowaliśmy Wieżę Babel, choć z wielkim wysiłkiem ekonomicznym i technologicznym, to jednak pogubiliśmy się. Kardynał Lustiger powiedział, że przeciwwagą dla Wieży Babel jest Pięćdziesiątnica, kiedy to zstępuje Duch Święty i wszyscy zaczynają rozumieć w swoich własnych językach to, co opowiada im św. Piotr.

*La Nuova BQ – W Świętej Rodzinie jest również Józef...*

**Abp HH** – Jest on bardzo ważną postacią w naszym społeczeństwie, które wraz z rewolucją francuską zabiło rolę ojca, ojcostwo Boga Ojca. Józefowi powierzono odpowiedzialność za kobietę i dziecko. W tym celu Archanioł zwraca się do Józefa: „Weź swoją żonę i dziecko i udaj się z nimi do Egiptu”, a potem będzie musiał zabrać obydwójce i powrócić do Nazaretu. To jest jego odpowiedzialność. Następnie ma obowiązek chronić

Matkę Bożą w stanie błogosławionym, jest zarazem świadkiem narodzin Jezusa. A później, przez wiele lat jest wychowawcą Jezusa w osiaganiu przez Niego pełni człowieczeństwa. Nie bez powodu w kanonie Mszy Świętej należy wspominać św. Józefa przed apostołami.

*La Nuova BQ – Następnie spojrzmy na Syna...*

**Abp HH** – Najbardziej poruszającym momentem jest epizod z życia Jezusa mającego 12 lat, kiedy Jego rodzice Go szukają, a Matka Boża mówi: „Twój ojciec i ja byliśmy tak bardzo zmartwieni, z bólem serca szukaliśmy Cię”, wówczas Syn ukazuje własną perspektywę życia, pełnienie woli Ojca. I to staje się perspektywą życia Maryi i Józefa, którzy odkryli w Nim nie tylko Syna człowieczego, ale i Syna Bożego.

*La Nuova BQ – Św. Jan Paweł II był mocno przekonany, że ostateczna bitwa pomiędzy Bogiem a diabłem rozgrywa się wokół rodziny. Z tego powodu chciał stworzyć Papieską Radę ds. Rodziny, Instytut Studiów nad Rodziną, a także wspomniane już wcześniej Światowe Spotkania. Czy Jego Ekscelencji nie wydaje się, że dziś w Kościele znacznie mniej przywiązuje się wagę do tego rodzaju inicjatyw?*

**Abp HH** – Tak, niewątpliwie. Przede wszystkim jednak straciliśmy świadomość tego, jak było na początku, według Bożego projektu Stwórcy. Jezus zawsze odwołuje się do początku w swoich rozmowach z faryzeuszami. Na przykład, kiedy zostaje zapytany o kwestię rozwoju. Zawsze powracamy do tego samego punktu: łamanie przymierza z Bogiem. Tak oto trudno nam rozumieć spójnie rzeczywistość. Wszystko jest podzielone, jak w mozaice z niepokładanymi na właściwym miejscu elementami. Na tym polega współczesny problem życia w rodzinie, jej perspektywa egzystencjalna, ontologiczna, metafizyczna. Należy to wszystko naprawić, z tego też względu wierni odwiedzają słynne miejsca Maryjne: poprzez człowieczeństwo Maryi i Jezusa odkrywamy na nowo Boży plan.

*La Nuova BQ – Ale czy te światowe spotkania są naprawdę użyteczne? Niektórzy w to wątpią.*

**Abp HH** – Prawdziwym problemem jest to, że dramatycznie brakuje pracy u podstaw Kościoła. To, co się dzieje w parafiach, w poszczególnych wspólnotach, jest o wiele ważniejsze niż to, co odbywa się na Kongresie, ponieważ na Kongresach wszyscy są już ugruntowani w swoich przekonaniach.

Organizuje się tak wiele Kongresów na świecie, gdzie rozmawia się o rodzinie, bioetyce, metodach naturalnych, lecz na poziomie parafialnym nie dzieje się nic. Jest to tragiczne, nawet kapłani nie są dobrze uformowani w zakresie duszpasterstwa rodziny. Nie chodzi tylko o piękne idee psychologiczne, o nauczanie dialogu, ale trzeba zrozumieć duchowość rodziny, jak również funkcjonowanie somatyczne rodziny, czyli nasze ciało. Jestem lekarzem, bioetykiem, doskonale wiem, jak ważna w relacji jest biologia pary małżeńskiej, która nie jest wtórna.

*La Nuova BQ – Spotkaniu w Dublinie towarzyszą również szokujące wieści o nadużyciach seksualnych dokonywanych swego czasu przez księży, a nawet biskupów, jak również kontrowersje związane z uczestnictwem w światowym spotkaniu rodzin pewnych osobistości, które naciskają na promowanie programu LGBT w Kościele.*

**Abp HH** – Zdarzenia dotyczące księży, którzy dopuścili się nadużyć seksualnych, to olbrzymi skandal. Ci, którzy popełnili tego rodzaju wykroczenia, powinni zostać natychmiast zdegradowani do stanu świeckich, powinni być natychmiast usunięci z urzędu.

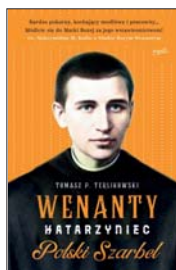
*La Nuova BQ – Są tacy, którzy wykorzystują ten fakt, aby „unormalizować” homoseksualizm.*

**Abp HH** – To nie może być zaakceptowane przez Kościół. Niestety jest kilku biskupów, którzy żartują sobie z tego tematu, opowiadając się po części na tak, po części na nie. Usprawiedliwiają, że w gruncie rzeczy i oni są stworzeni przez Boga w ten sposób. Ale to nie jest prawda, Bóg nie stworzył homoseksualnego człowieka. Kościół nigdy nie może zaakceptować tego kierunku, należy go zwalczać. Wiele razy opowiadałem się w sposób wyraźny przeciwko ideologii gender. Głównymi ofiarami są młodzi ludzie, a to dlatego, że wszystkie media: reklama, Internet są pełne erotyki. Dalej, istnieje groźne przekonanie, że każdy musi uprawiać seks, bez wyjątku, ponieważ wpływa korzystnie, działa przeciw depresji i tak dalej. Seks został zredukowany do aktywności sportowej i higienicznej. Tak więc, ci młodzi ludzie nie są wychowywani do czystości, i w tym tkwi cała katastrofa: bez kontrolowania popędów, wierność nie jest możliwa. A wierność jest miarą prawdziwej miłości. Z tego względu, uważam za ciekawą, na przykład inicjatywę Ruchu Czystych Serc.

*La Nuova BQ – W obliczu tej sytuacji, bardzo często, zamiast głosić prawdę, pasterze uciekają się do bycia „politycznie poprawnym”. Zaś rodziny nie znajdują żadnego punktu odniesienia, żadnej pomocy. Co może zrobić prosta rodzina, która szuka przewodnika?*

**Abp HH** – To prawda, znajdujemy się na pustyni. Wobec tego, musimy zwrócić się do Boga, ponieważ tylko On może zainterweniować. Moje motto biskupie brzmi „Bóg jest większy”: musimy modlić się, aby Bóg zainterweniował w tej sytuacji. Objawienia z XIX i XX wieku są wyraźnym przykładem tej interwencji Boga, szczególnie w Fatimie. Bardzo podoba mi się refleksja nad życiem Mojżesza: żył on 120 lat, to znaczy trzy razy po 40. Czterdzieści, jak wiemy, jest liczbą symboliczną, nie wskazuje na liczbę lat chronologicznych, ale na kairos, czas wykonania czegoś. Tak więc, jego pierwsze 40 lat wiązało się ze szkołą: Mojżesz był w szkole faraona, poznawał nauki ścisłe, sztukę i inne przedmioty. Przez następne 40 lat stał się rewolucjonistą, chciał dobrze wykorzystać swoje pomysły i poprzez nie chciał zmieniać świat. W ten sposób stracił wszystko. Lecz oto nadeszła interwencja ze strony Boga, spotkanie z Bogiem i ostatnie jego 40 lat to misja. Dzisiaj znajdujemy się jak Mojżesz pod koniec drugiego 40-lecia, jesteśmy na pustyni. Musimy wzywać interwencji Boga.

## Kącik wydawniczy



Tomasz P. Terlikowski

**WENANTY  
KATARZYŃC  
Polski Szarbel**

Kraków 2018

Zachęcamy do zapoznania się ze znakomicie napisaną biografią Sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca. Na blisko 300 stronach przedstawiono niezwykle losy pobożnego zakonnika, do którego grobu w Kalwarii Pałacowskiej co roku przybywają coraz liczniejsze rzesze pielgrzymów. Jego wstawiennictwu przypisuje się wiele łask i rozwiązanych życiowych problemów. Nie przypadkiem o jego świętości przekonany był sam św. o. Maksymilian Maria Kolbe, a współcześni wierni zaczęli określać go mianem „polskiego Szarbela”.

## Od Redakcji

**Doroczne, ogólnopolskie, medziugorskie Czuwanie** czcicieli Królowej Pokoju w intencji Pokoju odbyło się na Jasnej Górze w dniu święta patronalnego Maryi Częstochowskiej (26/27.08.). Od godz. 14.00 w sali o. Kordeckiego gromadzili się uczestnicy (ponad 1000 osób – 16 autokarów), którzy przybliżyli do całej Polski. Proboszcz Medziugorja o. Marinko Sakota przesłał do zgromadzonych list, a konferencje wygłosili: o. A. Derdziuk ofmcap profesor z KUL-u i ks. K. Czaplą sac, dyr Sekretariatu Fatimskiego z Krzeptówek, promotor kultu Niepokalanego Serca NMP i Modlitwy Jednej Intencji (str 14). Oprawę muzyczną prowadził zespół Gładalupe z Lublina. Pełna relacja będzie przedstawiona w Echo 369.

**1 września** ks. Andrzej Maciołek – posługujący w Medziugorju i o. Kazimierz Frankiewicz w Bożym Grobie w Jerozolimie **6.09.** w intencji Prezydenta i Ojczyzny a **25.09.** w intencjach Królowej Pokoju włączając w nią naszych Czytelników, Ofiarodawców, Współpracowników i „Dzieło” Echa – będą sprawować ofiarę Mszy Świętej. Zapraszamy do łączności duchowej w tych dniach.

### PIELGRZYMKI DO MEDZIUGORJA 2018

- **Sanktuaria Europy: samolotowo/autokarowa – 14-24.10.** **Lisbona – Fatima – Bala-sar, nawiedzenie grobu bł. Aleksandryny d’Costa – Santiago de Compostella – Gandaral – Lourdes – Ars – La Salette – Turyn – Warszawa/Kraków**
- **III Rekolekcje u Marii Pavlović „Uzdrowienie w sercu Maryi” – 18-25.11.**
- **„Męskie Obłężenie Wiecznego Miasta Rzymu” – Rekolekcje dla Mężczyzn w Rzymie z papieskim rekolekcyjnistą o. Raniero Cantalamessą – 3-7.11.**

**Wspólny wyjazd 01-8.11.**

**Zapisy i informacje w Redakcji – 12/4130350, 501710620 ⇒ tylko wyjazdy**

**Ofiary na „Echo”** prosimy kierować na poniższe konto: Królowa Pokoju – „Echo” ul. Kwartowa 24/U1, 31-419 Kraków; BGŻ BNP Paribas S.A. 57 1600 1013 0002 0011 6088 3150.

**Ofiary na „Pierwszaków”,** na powyższe konto z tytułem wpłaty „ECHO-RECE MARYI” – serdeczne Bóg zapłać za ofiary.

### „Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1  
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02  
e-mail: echo@ceti.pl  
[www.krolowa-pokoju.com.pl](http://www.krolowa-pokoju.com.pl)

### Jesteśmy też na Facebooku

Tłumaczenie: W. Kapica, Z. Oczkowska,  
Villanova Maiardina, Italia  
Wydanie polskie: M.E. Jurasz

„ECHO MARYI KRÓLOWEJ POKOJU”  
utrzymuje się z ofiar

**Nakład: 11.900 egz.**